N^er 48. Kraków 31 Maja — Wtorek. Rok 1864.

CZAS

Wychodzi codziennie rano o godzinie 7ej.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
MIEJSCOWA w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
POCZTĄ w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
„ „ Rzeszy niemieckiej	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi	frank. 108	frank. 27	frank. 10
„ „ Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii i Anglii	„ 80	„ 20	„ 7

Numer pojedynczy kosztuje 10 centów.

Prenumeratę przyjmują:

Bióro Administracyi „Czasu“ w Rynku pód L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

OGŁOSZENIA (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: w Wiedniu: p. *A. Oppelik*, Wollzeile 22. Na całą Francyę: w Paryżu, p. *M. Weintemberger* Faubourg St. Denis, 12.

LISTY z pieniędzmi przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“. LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. LISTY niefrankowane nie przyjmują się. RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 30 maja.

Słabą to dla Cesarza Napoleona będzie pociechą, że idea jego znajdzie może zastosowanie u dolnej Elby, i to nie przez to, iż tkwi w niej prawda, lecz że zdarzyło się, iż po stronie jej jest oraz siła materyalna. Idea narodowa odnosi zwycięztwo w kwestyi duńsko-niemieckiej na poły z prawem historycznem, przeciw polityce opartej na kombinacyi i spekulacyi, na równowadze i naturalnych granicach. Nie wiemy wprawdzie jeszcze, na jakiej podstawie układ nastąpi; ale czy mocarstwa niemieckie rezultat swoim przypiszą wyrokom brennusowym, czy Francya i lud niemiecki uznają w nim zwycięztwo narodowości, a Bundestag przewagę prawa historycznego, zawsze atoli widok to nie wróżący trwałości tym resztkom dawnego urządzenia Europy, że te same państwa, co przed dwunastu laty podpisały traktat 8go maja, dziś wypierają się swoich podpisów i przekreślają zobowiązania, które wzięły na siebie jako poręczyciele.

Najlichszą rolę odgrywa tu Anglia, bo nietylko że interesa jej doznają przez zmianę w Danii szkody, a jej dyplomacya upokorzenia, lecz oraz słabość jej i zawisłość wyszła tu w całej nagości na jaw. W ostatnich szczególniej latach dyplomacya angielska pracowała jedynie nad sparaliżowaniem polityki napoleońskiej; w obawie przewagi Francyi oświadczyła się za bezwzględnym pokojem, co ze względu na kwestyę polską równało się niemal dopuszczeniu koalicyi przeciw Francyi; pochlebiała gabinetowi washingtońskiemu, aby powstrzymać Francyę od uznania konfederacyi południowej; we Włoszech podsycała nadzieje, by Francyi przyczynić kłopotów, a mniemała, że w kwestyi duńskiej przeciągnie Francyę na swoją stronę i zmusi tym sposobem Cesarza Napoleona do wyparcia się zasad przez siebie wyznawanych.

Nie wiemy wprawdzie jeszcze, jak skończy konferencya zadanie swoje, lecz polityka francuzka dziś już święci nad angielską tryumfy, bo zdarzyło się, że interes mocniejszego spotyka się z zasadami jej na jednej linii.

Doktryna bezwzględnego pokoju, która się zdawała być najwyborniejszym dla Anglii środkiem korzystania z zawikłań ogólnych, tak jak była nim bliźnia jej doktryna nieinterwencyi, nietylko zapowiada wewnątrz zupełne przeobrażenie stronnictw i nowemu stronnictwu wyszydzanemu pod firmą „Elihu Burit“ gotuje panowanie, ale na zewnątrz zbezwładnia zupełnie królową mórz i czyni ją zawisłą od polityki kontynentalnej, zamiast co jak dawniej, Anglia bywała tej polityki regulatorem i wagomiarem.

Niesłychać też, aby wpływ angielski odgrywał teraz jaką rolę na Wschodzie, lubo wypadki zmuszą może niezadługo dyplomacyę do zajęcia się na nowo kwestyą wschodnią. Wiemy o wpływie francuskim w Bukareszcie, o gromadzeniu wojsk rosyjskich w Besarabii, o uzbrajaniu się Porty, a nic niewiemy, aby Anglia, która dawniej wspierała pokątnie Czerkiesów, zajmowała się dziś losem mieszkańców wygnanych z własnych siedzib i aby przewidywała przyszłość jaka czeka Wschód, gdy Rosya na brzegach morza Czarnego czując się wyłączną panią, zechce anatolskie nawiedzać brzegi. Zdawało się, że ofiarą wysp jońskich nabyta przewaga w Atenach, da Anglii podstawę do większego wpływu na sprawy Wschodu. Nie słychać atoli bynajmniej, aby od wstąpienia na tron grecki króla Jerzego, polityka angielska założyła sobie siedzibę w Pireju, jak jej nie założyła u dolnego Dunaju.

W ogólnem położeniu europejskiem stanowisko Francyi i Anglii tak względem siebie, jak w ogóle względem innych państw jest najważniejszem znamieniem a nawet i skazówką na przyszłość. Przypisują od dawna Cesarzowi Napoleonowi pewien stopień fizycznego i umysłowego odrętwienia, i tłomaczono tem niejeden wypadek polityczny, który go zostawił obojętnym; u lorda Palmerstona bardziej jeszcze spostrzedz można wpływ zgrzybiałego wieku i podagry na bieg spraw publicznych. Lecz jeżeli Cesarz Napoleon jest sam jeden twórcą i panem swojej potęgi i wielkości a swojej dynastyi założycielem, to w Anglii lord Palmerston nie dzierży nawet dożywotnie gabinetu. Nie w ludziach przeto pojedynczych lecz w ogólnem usposobieniu umysłów musi leżeć przyczyna tego stanu wątłości na Zachodzie. Obrady ciała prawodawczego w Paryżu nie są w tej mierze innemi od obrad parlamentu w Londynie. W obu maluje się przedewszystkiem chęć uchylenia się od swarów i niepokojów świata zewnętrznego. Czy jest to przepowiednią publicznego rozstroju, czy tylko chwilowym letargiem?

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 29 maja.

— *r.* O wczorajszem posiedzeniu konferencyi panuje tajemnicze milczenie; to tylko pewna, że mylne są wiadomości o powtórnem zwrocie rzeczy w Kopenhadze i odpowiednich mu żądaniach Danii. Przeciwnie, jak się dowiaduję z dobrego źródła, pełnomocnicy duńscy nie postawili żadnych wniosków w obec wspomnionych w liście moim piątkowym propozycyj austryacko-pruskich, lecz wzięli rzeczone propozycye ad referendum.

Doniesienie paryzkiej *La Presse*, że lord Russell w okólniku do posłów W. Brytanii oświadczył, że Anglia nie może utrzymać traktatu londyńskiego z 1852 i zawartej w nim zasady całości terytoryalnej Danii, potwierdza się. Okólnik ten nadszedł przed kilku dniami do lorda Bloomfielda, i nie pozostał bez wpływu na nowy zwrot polityki tutejszego gabinetu. Lord Russell wysłał tę notę z wiedzą interesowanej strony czyli reprezentantów duńskich, którymi się opiekuje, a nawet po części z ich pobudki.

Wrocław 28 maja.

† „Szlezwik z Holsztynem cały i niepodzielony“ — to w tej chwili najważniejszy temat rozpraw dziennikarskich w Niemczech. Rozprawiają też nad nim tak wszechstronnie i szczegółowo, że nawet deklinacye i konjugacye języka, którym mówią w północnym Szlezwiku, dostarczać muszą dowodów, że to dyalekt więcej niemiecki aniżeli duński, a więc, że i z zasady narodowości, której najpewniejszym probierzem jest język, północny Szlezwik nie może być oddzielony od południowego. Ponieważ zaś lingwistyka w Niemczech bardzo wysoko stoi, konferencya niewątpliwie przegra sprawę, jeżeli się wda w te subtelności gramatyczne.

Z równą gruntownością dowiedziona niemieckość północnego Szlezwiku na polu historycznem. Kiedy pierwotni mieszkańcy półwyspu Anglo-Saksonowie wyprawili się do Brytanii, Duńczycy przeprawiwszy się z wysp, opanowali opuszczony kraj, Jutów najdalej wysuniętych ku północy przenarodowili, pozostałych zaś Fryzów i Anglów w środku półwyspu odcięli od związku z południowymi Niemcami, osiadając się pośród nich w północnym Szlezwiku i posuwając się coraz więcej ku południowi. Ostatnia ta amalgamacya nie została całkowicie przeprowadzoną. Ludność niemiecka od strony Holsztynu zaczęła jeszcze w porę przeciw niej oddziaływać, wypierając Duńczyków z zajętych osad, z których pozostała dotąd nie zbyt wielka liczba rozrzucona jest sporadycznie w północnym Szlezwiku pomiędzy ludnością anglo fryzyjską i niemiecką. Było to więc tylko legalne odzyskanie pierwotnych siedzib, a nie gwałtowne wdzieranie się żywiołu niemieckiego w obce posiadłości. Konferencya przegra po drugi raz sprawę, jeżeli nie zajrzy do najdawniejszych kronik i innych dokumentów historycznych, na które się gruntowność niemiecka powołuje.

Na równie silnych podstawach historycznych i prawnych oparty jest wiekowy związek Szlezwiku i Holsztynu z sobą, oraz prawo następstwa w nich książąt linii augustenburskiej. Sto książek i broszur, wydanych przez pierwsze znakomitości prawnicze w Niemczech, służy za podstawę deklaracyi, którą książę augustenburski przesłał na ręce prezesa konferencyi, wskazując krótko węzłowato swoje prawa, i opierające się na nich obecne i przyszłe postanowienie. Konferencya po trzeci raz przegra sprawę, albo raczej już ją przegrała, jeżeli prawda, że odstąpiła od traktatu londyńskiego, którym jedynie zastawić się mogła przeciw lepiej ugruntowanym wymaganiom księcia Fryderyka. Lord Russell chciał pozbyć się go, jak się natrętnych petentów pozbywa, zwróceniem deklaracyi bez odpowiedzi. Zgromadzenie konferencyjne było grzeczniejsze. Kazało zatrzymać deklaracyą księcia, wszakże bez zapisania jej do protokółu.

Na dzisiejszem posiedzeniu konferencyi rozstrzygnąć się mają losy Księstw, a trzy, cztery następne posiedzenia wystarczą, tak wielu mniema, na ułożenie warunków zawrzeć się mającego pokoju. Sprawa nie pójdzie z pewnością tak szybko. Wszystkie te tak pomyślne dla sprawy Księstw wiadomości, które temi dniami zapełniały prasę europejską, przedstawiły się w końcu dopiero jako objawy życzeń, jako ewentualne projekta i wnioski, względem których nie było jeszcze żadnego stanowczego porozumienia się. Nie masz nawet pewności, że Prusy i Austrya zupełnie już są z sobą w zgodzie co do ostatecznej podstawy załatwienia sprawy Księstw. Wszystko to wyjdzie zapewne mniej więcej na jaw na dzisiejszem posiedzeniu konferencyi, której rezultatu publiczność niemiecka z wielkiem natężeniem oczekuje. Jeden tylko punkt zdaje się już być stanowczo i powszechnie uznanym, a tym jest postawienie praw księcia augustenburskiego w Księstwach w miejsce praw króla Chrystyana IX. Jest to proste następstwo opuszczenia traktatu londyńskiego, i konieczna droga załatwienia sporu, jeśli aneksyjnym planom Prus chciano położyć koniec.

W zamian za północny Szlezwik Niemcy mają żądać, aby Lauenburg, dependujący wprost od Danii, połączony był z Księstwami. Uniknionoby tym sposobem także głosowania powszechnego w Szlezwiku, którego Austrya nie chce przypuścić do zbioru zasad prawa publicznego. Sposób wskazany załatwienia sporu miałby tylko traktatową podstawę. Ale traktaty, jak widzimy, nie mają trwałości. Głosowanie publiczne byłoby silniejszą podstawą. Może i jeden i drugi sposób zostanie użyty.

Hamburg 28 maja.

T. Od chwili, w której Austrya oświadczyła się za prawem Augustenburga, sprawa cała w nową weszła fazę. Unia osobowa okazała się naraz niestósownym środkiem dla Anglii i Francyi, a półśrodkiem dla Austryi w zaspokojeniu żądań Księstw. Nowy wniosek, choć jeszcze oficyalnie niepostawiony, jednak już jakoby taki, zatrudnia całe pismiennictwo. Podzielenie Szlezwiku na północny i południowy, zostawienie pierwszego przy Danii a przyłączenie drugiego do Holsztynu i utworzenie z tej zlepianki jednej całości, są to dziś główne zarysy nastąpić mającej propozycyi.

Wysłanie pana Paget do Kopenhagi w zamiarze zjednania rządu duńskiego dla tego projektu i tak nagłe przystanie nań Anglii, wzbudza pewną nieufność w kołach polityków niemieckich. Główną trudność upatrują oni w zgodzeniu się na oznaczenie granicy podziału, która według żądań niemieckich w najpomyślniejszym razie zostawiłaby Danii małą część północnego Szlezwiku, gdy tymczasem Anglia według ich mniemania zaproponuje granicę sięgającą po Danewirke. W tem leżeć będzie główna trudność, bo Dania raz przystawszy na podobną konieczność, będzie chciała jak najmniej na niej ponieść strat, a państwa sprzymierzone prędzej potrafią odwołać się do woli mieszkańców, wyjątkowo uznając prawa narodowości, niż na tak małym rezultacie swych zabiegów poprzestać. Cesarz Napoleon nie ma nic przeciw samemu planowi, życzyłby sobie tylko na tronie nowego Księstwa osadzić Augustenberga, oddając go pod szczególną opiekę Danii; chciałby więc utworzyć państewko na wzór księstw Naddunajskich. Stanowisko Prus zajmowane w obliczu tego nowego projektu, da się dopiero skreślić po dzisiejszem posiedzeniu obrad londyńskich; w każdym razie projekt kwestyi jeszcze nie rozstrzyga, bo i w jego urzeczywistnieniu zwaśnieni napotkają całą masę znacznych trudności.

W Danii natomiast widzimy mniej zabiegów dyplomatycznych, a więcej życia narodowego. Odpowiedź na ostatnie propozycye odeszła 26go i nie mogła być jak tylko w zupełności odrzucającą cały projekt; jaką ona zaś będzie na wniosek wyżej podany, tego nie można powiedzieć, nie wiedząc, jak dalece Dania ma zapewnienia od państw neutralnych a szczególniej Anglii i Szwecyi; wiemy tylko, że między ludem powstaje coraz większa chęć chwycenia na nowo za oręż, a przedstawiciele partyi narodowej zbierają w całym kraju podpisy na adres do króla, wzywający go, by nie odłączając się od narodu, szedł z nim wspólnie, i na przedłużenie rozejmu na tych samych warunkach nie przystawał, a korzystał z tak przyjaźnej pory roku dla morskiej wojny. Jutlandya sama, choć zostaje pod pruską administracyą wojskową, przyłącza się jednak do adresu i albo już wysłała albo w tych dniach wysyła deputacyę do króla, która ma osobiście złożyć życzenia prowincyi zgodne najzupełniej z życzeniami całego ludu duńskiego. Trudno jednak wierzyć, by Dania nie będąc zapewnioną co do polityki innych państw, pomimo całego zapału ludu narażała się powtórnie na wszystkie ewentualności dalszej wojny, mając wtedy przeciw sobie nietylko mocarstwa niemieckie, ale i większą część gabinetów europejskich, widzących w odnowieniu wojny powód do zakłócenia pokoju powszechnego.

Pogłoska o podaniu się do dymisyi nowo złożonego ministeryum nie miała zasady, a spowodowaną była warunkami, jakie ministrowie złożyli na jednej z posiedzeń rady tajnej na wypadek propozycyi przedłużenia rozejmu. Ministeryum idąc wyłącznie za głosem ludu, przedłożyło dość uciążliwe dla przeciwnika warunki, które rada stanu czuła się w obowiązku przyjąć dla zadośćuczynienia ciągłym skargom z Jutlandyi.

Wiadomości telegrafami rozpowszechniane, jakoby Prusy przychyliły się stanowczo do polityki Austryi i wydały instrukcye prowadzące do uznania księcia Augustenburga i zupełnego oderwania Księstw od Danii, należy ostrożnie przyjmować; u nas są one uważane jeżeli nie za zupełnie mylne, to przynajmniej za przedwczesne.

Paryż 26 maja.

Baron Beust odjechał do Londynu onegdaj po posłuchaniu i obiedzie w Tuileryach. Odjechał także do Londynu p. Krieger, pełnomocnik duński w Londynie, po widzeniu się z pp. Moltke i Drouyn de Lhuys; Cesarz go powołał do siebie. Pojutrze zbierze się konferencya, na której, jak zapewniają, mają być ułożone główne punkta sprawy duńskiej. Opierając się na woli królowej, gabinet londyński, pomimo głosu księcia Walii i parlamentu, ma odstąpić od traktatu 1852 i przyjąć stanowczo politykę francuzką; ma zgadzać się na przyłączenie południowej części Szlezwiku do Holsztynu i utworzyć z tych dwóch krajów księstwo osobne, którego monarchą zapewne książę Augustenburski zostanie wybrany przez głosowanie powszechne. Zgadzając się na politykę francuzką gabinet angielski, uznaje zasadę narodowości i wzmaga Rzeszę niemiecką a nie Prusy.

Jeżeli to, co piszą, sprawdzi się na pojutrzejszej konferencyi, jeżeli przy chęci oporu Danii nie wyjdzie z konferencyi wojna, Francya odniesie dyplomatyczne zwycięztwo nad gabinetem angielskim, zasłuży się Rzeszy niemieckiej, ale poświęci Danią, swą dawną sprzymierzeńczynię z nową szkodą równowagi europejskiej. Pytają się tu, czy taki rezultat będzie zwycięztwem dla Francyi? Pytają się, czy Cesarz myśli szukać kompensaty w nabytku terytoryum nad Renem? Ostatnie przypuszczenie nie jest zapewne prawdziwem. Należy mniemać, że to, co czyni Cesarz, ma za podstawę obszerniejsze plany. Oparty na zasadzie narodowości, która zostanie uznaną, chętnie lub nie, przez wszystkie mocarstwa; otrzymawszy od Anglii zmianę traktatu 1852, równającego się poniekąd traktatowi z roku 1815, Cesarz będzie mógł zażądać konferencyi w celu załatwienia spraw innych, na drodze, która pokaże się możebną. Po prawdach wyłożonych w mowie tronowej, taki monarcha, jak Napoleon III, rąk nie zakłada. Z ustąpieniem hr. Walewskiego opuszczoną została polityka wojenna, ale nie można przypuścić, aby z p. Drouyn de Lhuys została opuszczoną sprawa, która w roku zeszłym zainteresowała wielkie mocarstwa. Dzisiejsze środki muszą być połowiczne, tranzakcyjne takie, jakich się domaga ostrożna Francya. Napoleon III może być ciągłym Sfinksem, ale nie może stać się „głazem.“ Ośmielanie się parlamentu może być skutecznie użyte. Zresztą Francya jest silną i wielką; a gabinet palmerstoński się rozpada, i wzięcie w nowym gabinecie przewagi przez pp. Gladstone i Cobdena, na co czeka Cesarz od lat tylu, staje się podobnem do prawdy. P. Gladstone dał Anglii pierwszą radę opuszczenia wysp Jońskich; p. Cobden, zaproszony do Vichy przez Cesarza, choć pokojowy, nie występował w parlamencie za pokojem. Zmiana gabinetu angielskiego może nastąpić za parę miesięcy; w tej porze może nastąpić zmiana gabinetu francuzkiego z poświęceniem ludzi skompromitowanych zbytnią miłością pokoju lub przymierza z Rosyą. Rząd francuzki nie może zbyt tolerować agitacyi dziennikarskiej o Polsce, bo, po jego przeszłorocznej nieczynności, agitacya ta, użyta przez opozycyę, obróciłaby się przeciw niemu, jak niegdyś przeciw Ludwikowi Filipowi; rząd tamuje tę agitacyą, ale Cesarz zna potrzeby Europy.

Wyszła gruba broszura pod tytułem: „La France, l'Angleterre et la Russie dans les temps actuels et des perils que la politique Russe crée à l'Europe.“

Nieprzyjaciele hr. Walewskiego, który chciał wojny Francyi o Polskę bez Anglii, wskazują dziś na powstanie tunetańskie i algierskie i pytają się, co w razie wojny europejskie, stałoby się z Francyą? Zarzuty są niesłuszne, bo za Fracyą byłaby prawdopodobnie poszła Anglia. Nikt zresztą nie może mieć za złe Francyi baczenia na swe bezpieczeństwo, co jest najświętszym obowiązkiem każdego kraju; zarzut może dosięgnąć tylko tych, którzy, aby uniknąć w Europie rzeczy trudnych a użytecznych, zalecali działania w Kochinchinie, Meksyku itd. Cesarz, zmuszony do szukania zatrudnienia dla pożerającej czynności kraju, dał się uwieść, ale się spostrzega. Pomimo reklamacyi w Izbie, myśli on opuścić Kochinchinę i zachować na brzegach tylko trzy porty, na stacye dla marynarki; opuści także Meksyk, jak będzie mógł uczynić to z godnością. Algieryi nie opuści, bo zlała ją głęboko krew francuzka i cywilizacya Francyi jest dla niej dobroczynną, ale powstrzyma żądzę większego rozpierania się, i gdyby mógł, ograniczyłby okupacyą do portów, jak to radził uczynić książę Napoleon. Cesarz wie, że w razie wojny z Anglią, wszystkie zdobycze pozaeuropejskie Francyi, zniknęłyby jak bańka mydlana.

Cesarz stara się skończyć prędko z Algieryą. Dał on w tym względzie szerokie instrukcye jenerałowi de Martimprey, który zastąpił marszałka Pelissier. W Tunis kazał odeprzeć rodzaj pośrednictwa, z którem wystąpiła Turcya, a za którą stoi zawsze Anglia i jej konsul Wood, znany już w Bejrucie z systematycznej nieprzyjaźni do Francyi. Utrzymanie przewagi Francyi w Algieryi i Tunis, jest konieczne dla sprawy kanału suezkiego, a nawet dla sprawy rumuńskiej. W ostatniej sprawie Turcya nie idzie bardzo źle. Podżegana przez p. Bulwera sprzeciwia się ona wprawdzie narodowemu postępowaniu księcia Kuzy, ale rozumie potrzebę uchronienia tego kraju od interwencyi zewnętrznej. Jak dotąd margrabia Moustier ma przewagę w tej sprawie i może bronić księcia Kuzy. *Monitor* przedrukował wszystkie odezwy tego śmiałego i patryotycznego rządzcy. Broszura „Relations authentiques du coup d'Etat du prince Couza“ jest nie rumuńską, lecz rosyjską. P. Tilloz konsul francuzki w Bukareszcie przyjedzie tu na parę tygodni, jeżeli nie zostanie posłany gdzieindziej. Zastąpi go baron Friat, konsul w Tiflis, bawiący obecnie w Paryżu.

Wczorajsza sala konferencyjna Ciała prawodawczego była bardzo ożywioną z przyczyny wiadomości nadeszłych o wielkich bitwach amerykańskich a tak ważnych dla sprawy meksykańskiej. Zdania były podzielone. Konfederaci cofnęli się, ale zdaje się, że federaliści nie wiele na tem zyskali. Książę Morny, doradzca wyprawy meksykańskiej, pokazuje zawsze dobrą otuchę.

Wczoraj Cesarzowa udała się, jak roku zeszłego, na kilka godzin do Fontainebleau dla dania rozkazów w celu przygotowania mieszkań dla dworu i zaproszonych gości. W przyszłą niedzielę Cesarstwo udadzą się do Evreux na wystawę rolniczą. Może Cesarz coś tam powie.

Wybory do rad departamentowych mają się odbyć dnia 19go czerwca. Rząd myśli w nich odegrać rolę, jak w Paryżu i nie występować ze swemi kandydatami.

Eskompta została zniżoną do 6 od sta. Stan finansowy polepsza się, ale giełda nie podnosi się, czekając końca konferencyi londyńskiej i stambulskiej i przewidując inne wypadki.

Bukareszt 24 maja.

(A. O.) Od dwóch dni obiegają w tutejszem mieście niepokojące wieści o odkryciu spisku nie małej doniosłości. Pospieszam donieść o tem zdarzeniu to, co mnie doszło z najlepszego źródła, bo od osób dokładnie obeznanych z tutejszemi stosunkami i sprawami. Rzecz tak się ma: W sobotę dnia 24go b. m. przytrzymano w Dżurdżewie wracającego ze Stambułu Dra Lamberti i znaleziono przy nim między innemi papierami także dwa listy bojara Konstantego Sutzo, jeden z sierpnia roku zeszłego, a drugi z lutego r. b. treści następującej: „Le sousigné autorise Mr Lamberti de traiter et de signer en son nom tous les actes concernants sa *kaimakamie* de la Valachie et il déclare en même temps de se soumettre en tout à la suzeraineté de la sublime Porte. C. Sutzo.“ (Podpisany upoważnia niniejszem p. Lamberti do traktowania i do podpisania w jego imieniu wszystkich aktów tyczących się jego kaimakamii (namiestnictwa) na Wołoszczyznie i oświadcza zarazem, że poddaje się we wszystkiem pod zwierzchnictwo wysokiej Porty. K. Sutzo *).

W skutek tego aresztowano nazajutrz zrana p. Kostantego Sutzo, tudzież żonę Dra Lamberti i osadzono ich wraz z przywiezionym p. Lambertem w więzieniu tutejszem. Trzymają ich pod surową strażą i w najściślejszem odosobnieniu. Prokurator Księstwa wytoczył wszystkim trzem proces o zbrodnię stanu; panu Sutzo o zamach na unię Księstw i tron panującego, a panu Lamberti i żonie jego o udział i współwinę w tej zbrodni. Sutzo przyznał się zaraz w pierwszem przesłuchaniu, zasłaniając się tem, że zamierzonem przyjęciem kajmakamii Wołoszczyzny chciał się poświęcić dla dobra kraju, którego interesa ucierpiały przez połączenie Księstw i oddanie rządów w ręce księcia Kuzy. P. Konstanty Sutzo, grek z pochodzenia, jest potomkiem fanaryoty panującego niegdyś na Wołoszczyznie księcia Sutzo, i ztąd to zapewne pochodzi jego żądza do hospodarstwa. Zarzucają mu, że jeszcze w r. 1851 godził on na życie panującego wówczas księcia Stirbeja, a po udaremnionym jego zamachu książę Stirbey, odpłacając się szlachetnością, darował mu winę i oddał go tylko pod dozór policyi. Uwolniony przed wojną krymską, Sutzo służył Rosyi do jej zaborczych zabiegów i planów, a po uskutecznionej unii i wyniesieniu księcia Kuzy na tron, knuł ciągle spiski w celu wywołania zaburzeń w kraju i łowienia ryb w mętnej wodzie. Dr Lamberti, który mu służył za narzędzie, także grek z urodzenia, przybył przed kilkunastu laty jako tancmistrz do Bukaresztu, uzyskał w kilka lat potem dyplom doktora medycyny, Bóg wie jakim sposobem, a ożeniwszy się z bardzo piękną osobą, został domowym lekarzem tutejszego metropolity Nifona i za jego protekcyą otrzymał posadę sekundaryusza przy jednym z tutejszych szpitalów. Chciwy i przebiegły, korzystał ze stosunku skandalicznego, w własnym domu sam takowy popierając, i kazał sobie zapłacić 15,000 dukatów w złocie. W spisku, odkrytym teraz, podejrzywają także metropolitę o udział; mówią też powszechnie, że on to pieniędzmi dopomagał Sutzy, który nie jest bogaty, tudzież, że pani Lamberti wtajemniczona w tę sprawę, w ostatnich czasach podnosiła znaczne z kasy Nifona pieniądze. Także w Jassach aresztowano kika osób, a między niemi bojara Balsza, a prócz tego więcej jeszcze osób ma być skompromitowanych.

O dalszym przebiegu śledztwa i procesu całego, którego ostateczna rozprawa ma się odbywać według tutejszej procedury publicznie, nie omieszkam donieść, tymczasem tę czyniąc uwagę, że może nigdy żadnemu panującemu nie posłużył żaden spisek tak dobrze, i nie został w tak stósowną porę odkryty, jak obecny zamach Sutza.

Wiadomo bowiem, że właśnie w tych dniach tj. od 22 do 26go maja odbywa się w całym kraju powszechne głosowanie nad zmianami w statucie po rozwiązaniu Izby przez księcia zarządzonemi. Zdarzenie tedy opisane wytrąca broń z rąk opozycyi, która agitować chciała przeciw przyjęciu statutu, szerząc niechęć i nienawiść przeciw panującemu. Dziś obojętni a nawet nie zupełnie przyjaźni księciu, lecz lękający się rosyjskich kruczków, przejdą na stronę księcia, a przynajmniej nie będą stawiali przeszkód. Pozycya księcia Kuzy wzmocniła się więc ogromnie tak wewnątrz jak i zewnątrz: a kto zna cokolwiek tutejsze stosunki, kto wie, jak trudne jest, wobec zaślepienia i dumy bojarów z jednej, a zgubnych wpływów moskiewskich z drugiej strony, stanowisko księcia, który chciał kraje rządom jego powierzone wzmocnić i od wpływów obcych oswobodzić, a przytem dążył zwolna do ich niepodległości, ten nie będzie się dziwił, że się książę uciec był zmuszony do kroku śmiałego i odważnego, aby nadać ludowi swobody, a zarazem złamać upór oligarchii. Jest to wprawdzie nie do uwierzenia, a jednak prawdziwe, że podczas, gdy w innych krajach konstytucyjnych reakcya wychodzi zwykle od stronnictwa rządowego, w Księstwach dzieje się przeciwnie: bo książę Kuza jest uosobieniem patryotyzmu i postępu, opozycya zaś, szczególnie w ostatnich czasach, jest silną reakcyą idącą na oślep i może nieświadoma całej doniosłości zapędów swoich w sidła zastawione krajowi przez obce rządy.

Liberalne uczucia księcia Kuzy objawiają się także w całem postępowaniu rządu jego względem bawiących tu rodaków naszych. W Bukareszcie jest ich kilkudziesięciu, w Galaczu stukilkunastu, a blisko pięćdziesięciu w Romanin. Wszędzie doznają gościnności i pomocy ze strony rządu. Przed kilkoma miesiącami przeznaczył rząd 60,000 piastrów na ich utrzymanie, a temi dniami kazał książę znowu posłać dość znaczną sumę do Galaczu. Niektórzy z nich od dawna już tu osiedleni używają znacznego wpływu, a między nimi wymienię tu doktora Teofila Glücka, który jest przybocznym lekarzem księcia i doznaje jego przyjaźni. Dr. Glück jest rodem z Krakowa, gdzie rodzice jego dotychczas żyją; sądzę przeto, że interesować będą niektóre o nim szczegóły. Skończywszy w uniwersytecie Jagielońskim kursa medycyny i uzyskawszy dyplom doktora, przeniósł

---

*) Osnowę tego dokumentu przytaczam tu niemal dosłownie tak, jak mi ją podała osoba, która miała sposobność mieć go w ręku. *(Kor.)*.

się po kilkoletniej praktyce w Krakowie na Mołdawią i osiadł w Jassach, gdzie równie znakomitą biegłością w sztuce lekarskiej jakoteż nieskazitelnością i prawością charakteru, a rzadką w obcowaniu słodyczą, zjednał sobie w krótkim czasie powszechny szacunek i wzięcie i zajął pierwsze miejsce w rzędzie tamtejszych lekarzy. Książę Kuza zwrócił także szczególną na niego uwagę i tylko jego rady lekarskiej w razie potrzeby zasięgał. Po przeprowadzeniu unii Księstw, gdy przeniesiono rezydencyę książęcą do Bukaresztu, Dr. Glück opuścił szczytną i bardzo korzystną posadę w Jassach i przeniósł się z rodziną w grudniu r. z. do Bukaresztu, i otrzymał urząd przybocznego lekarza księcia. Stosunek ten pozwala mu używać wpływu nie tylko pod względem lekarskim.

Pisząc ostatnią korespondencyę, w której wam przytoczyłem wszystkie dokumenta po rozwiązaniu Izby ogłoszone, nie miałem pod ręką tekstu konwencyi paryskiej z roku 1858 i dla tego art. 9-ty statutu nie dość jasnym się stał dla czytelników. Uzupełniam tedy ten brak dodatkiem, że według norm przepisanych artykułem 17-tym konwencyi co do zgromadzenia wyborczego, każda Izba ma być zwoływaną na lat siedm, a mianowicie pierwszej niedzieli grudnia i ma trwać trzy miesiące. Książę ma prawo zwołać Izbę kiedy mu się podoba, na zebranie nadzwyczajne; może ją także rozwiązać, kiedy to uzna za rzecz potrzebną, byleby w ciągu trzech miesięcy inną zwołał.

Powszechne głosowanie odbywa się według nadesłanych doniesień telegraficznych od prefektów bardzo pomyślnie na rzecz nowych zmian w statucie; nie ma wątpliwości, że większość będzie za księciem.

Kraków 30 maja. D. 28 b. m. w obec licznie zebranych akcyonaryuszów w salach Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, odbyło się losowanie zakupionych przez Dyrekcyę tegoż Towarzystwa obrazów olejnych, rzeźb, akwarel i rycin. Hr. Henryk Wodzicki, wice-prezes Towarzystwa zagaił posiedzenie następną przemową:

Jeżeli w którym roku o powodzeniu Towarzystwa można mieć było obawy, to w tym, z którego dziś szanownym akcesyonaryuszom zdajemy sprawę, a który na kraj zlał tyle nieszczęść i niedostatków; dla tego też położenie Towarzystwa przeszło nasze oczekiwanie, tak co do wystawy, jak i co do funduszów. Wystawa była i liczną i świetną, w której, ze szczerą to radością mówimy, artyści krajowi mieli pierwszeństwo. Nie jest we zwyczaju Dyrekcyi, ani też jej zadaniem przy sprawozdaniu oceniać obrazy na wystawie będące, nie można jednak nie wspomnieć tułaj o obrazie przedstawiającym kazanie sejmowe X. Skargi, przez Jana Matejkę, którego głos publiczny i krytyka za znakomite dzieło uznały. Stan funduszów bardzo zadawalniający, mianowicie jeżeli uwzględnimy okoliczności obecne. Obawialiśmy się wielkiego ubytku w dochodzie, tymczasem ogranicza się on zaledwo do pareset akcyj. W roku przeszłym w dniu losowania było akcyj opłaconych 2695, w roku zaś bieżącym 2490. Jeżeli sprzedaż premiów mniej przyniosła, za to dochód z wystawy był znacznie większy. Stan ten kasy dozwolił Dyrekcyi poświęcić na zakupno obrazów takąż samą sumę jak w roku przeszłym. 50 obrazów olejnych, akwarelli i rzeźb, mają panowie akcyonaryusze do wygrania a nadto 23 bardzo pięknych rycin i chromolitografij. Gdy Towarzystwo nasze w myśl statutu nie może mieć pasywów, więc nietylko zaspokojone są wszystkie wymagalności tego statutu, ale nadto pozostaje znaczna suma konieczna na utrzymanie instytucyi i na koszta premiów. Na premium za rok kończący się odbierą panowie akcyonaryusze wdzięczną bardzo rycinę przedstawiającą *Zosię* z poematu A. Mickiewicza, pan Tadeusz, wykonaną z obrazu olejnego Straszyńskiego. Oryginał sam dziś jest do wygrania przeznaczony. Na rok przyszły Dyrekcya wybrała na premium *Pochód Lisowczyków* przez Brandta z Warszawy przebywającego obecnie w Monachium. Obrazek ten niewielkich rozmiarów, z uczuciem artystycznem i prawdą historyczną malowany, a przedstawiający tę sławną lekką konnicę z XVII wieku, jako pamiątka przeszłości, mile zapewne przez wszystkich przyjęty zostanie. Powodzenie to naszego Towarzystwa winniśmy wytrwałemu udziałowi panów akcyonaryuszów w ogólności, w szczególności zaś panom agentom niezałującym trudów i zabiegów, którym winniśmy i oświadczamy rzetelną wdzięczność.

Zawiadomić nam wypada szanownych akcyonaryuszów o pamiątce, którą po sobie Towarzystwo sztuk pięknych późniejszym zostawia czasom. Z powodu pięciosetletniej rocznicy założenia Uniwersytetu Jagiellońskiego, Dyrekcya używszy na ten cel części funduszu na przedmiot sztuki pomnikowej treści przeznaczonego, uczyniła Uniwersytetowi dar obrazu przedstawiającego króla Władysława Jagiełłę. Sądzimy, że postanowienie to powszechne znajdzie uznanie.

Sekretarz Towarzystwa p. Walery Wielogłowski, przedstawił stan kasy, jak następuje:

Stan kasy.

Przychód.	złr.	cent.
Pozostałość z roku przeszłego 1862/3	3,892	66
A. Przychód ze sprzedaży 2490 Akcyj	12,694	30
B. Przychód z wystawy r. 1864	693	78
C. Procent od sprzedanych obrazów z wystawy osobom prywatnym......	9	75
D. Przychód ze sprzedaży premiów Towarzystwa.........	153	9
E. Przychód z różnych źródeł.........	19	39
Razem	17,462	97

Rozchód.	złr.	cent.
I. Zakupno obrazów do losowania za	6,254	20
II. Premium Towarzystwa, „Zosia“ pierwsze wydatki..............	1,149	25
III. Najem lokalu i opał	1,130	25
IV. Pensye i zasługi	757	5
V. Sprzęty i utensylia	10	34
VI. Koszta wystawy, a mianowicie: sprowadzenie obrazów, odsyłka i cło	924	74
VII. Koszta kancelaryi i utrzymania lokalu	59	5
VIII. Koszta druku	319	75
IX. Koszta poczty	257	91
X. Stępel na akcye i frachty	240	69
XI. Różne drobne wydatki..........	7	42
XII. Odłożono na fundusz dzieł pomnikowej treści..................	500	„
Razem	11,610	65

Porównanie.		
Przychód wynosi..................	17,462	97
Rozchód wynosi	11,610	65
Pozostaje na premium i na inne wydatki	5,852	32

Fundusz dzieł pomnikowej treści.

Przychód.	List. zast.	gotówką
Pozostaje z r. p. 1862/3..........	4,800	523 85
Przychód z kuponów od listów zastawnych gal...............	„	184 50
Ze sprzedaży listów zastawnych gal. za 600 złr.................	„	473 „
Odłożonych z kasy ogólnej Tow.	„	500 „
Przybył list na 100 złr. ze zamiany 2000 złr. starych na nowe......	100	„
Przybyły dwa listy zast. gal. z kuponów, każdy po 100 złr.	200	„ „
Razem	5,100	1,681 35

Rozchód.	List. zast.	gotówką
Sprzedano listów zast. gal.	600	„ „
Portret króla Władysława Jagiełły ofiarowany przez Towarzystwo Uniwersytetowi Jagiellońskiemu na 500-letni obchód rocznicy założenia tegoż uniwersytetu.....	„	1230 „
Zakupno dwóch list. zast. gal. każdy po 100 złr...............	„	147 50
Razem	600	1377 50

Porównanie.	złr.	gotówką złr.
Przychód wynosi list. zast. gal. ...	5100	1681 35
Rozchód wynosi list. zast. gal. ...	600	1377 50
Pozostaje list. zast. gal.	4500	303 25

Po odczytaniu tego sprawozdania przystąpiono do losowania. Dwoje dzieci z ochronki wyciągało jednocześnie z koła i urny numera akcyj i kartki z napisem przedmiotu do wygrania. Wygrane padły na numera akcyj w porządku następującym:

1. (numer bieżący.) 866. (numer akcyi.) *Dziewczyna przy studni*, rycina, premium Tow. sztuk pięk. saskiego; wygrał Stronczak Franciszek, c. k. naczelnik powiatowy w Krosnie, Sanockie.
2. 2671. *Kromwel ze stronnikami swymi u Miltona*, rycina, premium Tow. szt. pięk. w Halberstadt wygrał Jankowski Wojciech w Rosochorowie.
3. 2554. *Skarbiec katedry krakowskiej*, akwarella przez Ludwika Łepkowskiego w Krakowie, cena złr. 50, wygrał Ajwas Grzegórz, właś. dóbr we Wisznicy, Bukowina.
4. 1355. *Pastuszkowie w lesie*, przez Fr. Kostrzewskiego w Warszawie, cena złr. 101, wygrał Woroniecki Filip, c. k. urzęd. sądowy w Przemyślu.
5. 747. *Kromwell ze swymi stronnikami u Miltona*, rycina, premium Tow. sztuk pięk. w Halberstadt wygrał Abgarowicz Jan w Kołomyjskim.
6. 2036. *Staw Smereczyński w Tatrach*, przez Alfreda Schouppego w Warszawie, złr. 200, wygrał hr. Edward Poniński, właś. dóbr we Wrześni, Poznańskie.
7. 15. *Flisacy w podróży na odpoczynku*, przez W. Stryjowskiego w Gdańsku, złr. 491 c. 63, wygrał konwent OO. Dominikanów w Żółkwi.
8. 2581. *Krajobraz Westfalski*, przez Taita w Düsseldorfie, złr. 96 c. 31, wygrał bar. Petrino Mikołaj, właś. dóbr we Waszkowcach, Bukowina.
9. 2341. *Jezioro Chiems w Bawaryi*, przez Brandenburga w Düsseldorfie, złr. 112 c. 80, wygrał Grott A. W. w Sokalu, Żółkiewskie.
10. 2157. *Bitwa pod Beresteczkiem*, litografia, prem. Tow. sztuk pięk. warszawskiego, wygrał Goebel Stanisław w Krakowie.
11. 1391. *Cygani*, akwarella przez amatorkę, złr. 50, wygrał Strzelecki Henryk, dyrektor lasów w Krasiczynie, Przemyskie.
12. 1954. *Zapytanie Faryzeuszów*, z Ticiana przez Kraffta w Dreznie, złr. 25, wygrał Omeis Jerzy, Dr med. w Husiatynie, Czortkowskie.
13. 2631. *Noemi, Rut i Orfa*, rycina, prem. Tow. sztuk pięk. w Salzburgu, wygrał Gołębski Marceli, właś. dóbr w Sławentynie, Brzeżańskie.
14. 44. *Widok w zatoce Farmichio*, przez Köbla w Monachium, złr. 35, wygrała Niementowska w Żółkwi.
15. 402. *Estera przed Ahasferem*, rycina, wygrał Rydel Władysław, dzierżawca w Górkach, Tarnowskie.
16. 2696. *Rebeka przy studni*, przez Ludwika Kurellę z Warszawy w Monachium, złr. 250 wygrał Rapczyński Józef, restaurator w Krakowie.
17. 75. *Ulicznik krakowski*, przez Fr. Streita w Krakowie, złr. 25, wygrał Nikorowicz Michał, właś. dóbr w Ulwówku, Żółkiewskie.
18. 207. *Mowa kwiatów*, chromolitografia, prem. Tow. sztuk pięk. austryackiego, wygrał Launer Jan, kupiec w Krakowie.
19. 2943. *Krajobraz Norwegski*, przez Möllera w Düsseldorfie, złr. 87, wygrał hr. Potocki Adam w Krzeszowicach.
20. 829. *Anioł Stróż*, rycina, złr. 9 c. 60, wygrał X. Czaszyński Franciszek, dziekan w Sanoku.
21. 2595. *Przejście Renu*, chromolitografia, prem. Tow. sztuk pięk. szląskiego, wygrał Morgenbesser Aleksander, notaryusz w Czerniowcach.
22. 2391. *Dugowicz Tytus*, galwanografia, prem. Tow. sztuk piek. węgierskiego, wygrał Wójcikiewicz Tomasz, kustosz wystawy Towarz. sztuk pięk. warszawskiego.
23. 1881. *Widok wieży P. Maryi w Illsecos, w Hiszpanii*, sepią, przez Mamczyńskiego, w Krakowie, złr. 20, wygrał Krzysztofowicz Kajetan, właś. dóbr w Załuczu, Kołomyjskie.
24. 1155. *Rekrut udający się do pułku*, litografia, prem. Tow. Sztuk piek. węgierskiego, wygrał Oraczewski Wacław, dzierżawca w Pantalowicach, Rzeszowskie.
25. 1923. *Widok części Isenburga nad Renem*, przez Minjon w Düsseldorfie, złr. 87, wygrał Winnicki Ludwik, właściciel dóbr w Przedmieściu, Czortkowskie.
26. 1521. *Zawiązanie konfederacyi Tyszowieckiej przez Czarnieckiego*, przez Walerego Eliasza, z Krakowa w Monachium, złr. 600, wygrał Schramm Julian we Lwowie.
27. 233. *Widok zimowy lasu*, przez Scheina w Düsseldorfie, złr. 173, wygrał Brandys Wojciech, właściciel dóbr w Kalwaryi Zebrzydowskiej.
28. 1573. *Owoce*, przez Arnoldinę Hodak, w Bernie, złr. 40, wygrał X. Popławski Jan, pleban w Niegowici, Krakowskie.
29. 2456. *Widok Katedry Krakowskiej*, przez Swierzyńskiego w Krakowie, złr. 60, wygrał Sanderski Jakób, obywatel w Krakowie.
30. 2659. *Najświętsza Panna z Rafaela*, rycina, złr. 13 c. 76, wygrał Szczepański Mieczysław, właś. dóbr w Laszkach, Brzeżańskie.
31. 1955. *Zdjęcie z Krzyża*, rycina, prem. Tow. Sztuk pięknych saskiego, wygrała Czernówna Ksawera w Krakowie.
32. 1116. *Widok Walchersee*, przez Engelhardta w Berlinie, złr. 121, wygrał Krystyniacki Jan, dyrektor gim. w Drochobyczy, Samborskie.
33. 473. *Krajobraz*, chromolitografia, prem. Tow. Szt. piek. królewieckiego, wygrał Metzger Jan, Dr. med. w Tarnowie.
34. 2281. *Posążek z alabastru Najświętszej Panny, zwany Śgo. Jacka* znajdujący się w kościele Dominikańskim we Lwowie, kopia, przez Kornelego Szlegla, złr. 40, wygrał X. Suchecki Józef, pleban w Kościelcu, Krakowskie.
35. 2144. *Sebestyan Petrycy, lekarz ubogich z XVII wieku*, przez Władysława Łuszczkiewicza w Krakowie, złr. 250, wygrał X. Schlüsselbauer Alfons w Romanie, na Multanach.
36. 1424. *Stopka Królowej Jadwigi*, akwarella, przez Walerego Eliasza w Monachium, złr. 150, wygrał Wszelaszyński Leon, notaryusz we Lwowie.
37. 1912. *Msza poranna w zimie*, przez Teodora Webera w Berlinie, złr. 222 c. 30, wygrał Potocki Mieczysław, właś. dóbr w Kociubińczykach, Czortkowskie.
38. 1678. *Widok gór mnichowskich przy Salzburgu*, przez Majburgera w Salzburgu, złr. 70, wygrał Przetocki Karol, c. k. urzędnik w Bochni.
39. 45. *Chrystus Pan miłosierny*, rzeźba z drzewa, przez Michała Łabudę w Krakowie, złr. 80, wygrał Komarnicki Aleksander, właś. dóbr w Ławrzykowie, Żółkiewskie.
40. 2754. *Widok wiosenny przy Altenie nad Renem*, przez Fabariusa w Düsseldorfie, złr. 60 c. 37, wygrał Bartosiński Antoni, notaryusz w Mielcu, Tarnowskie.
41. 474. *Krajobraz*, przez Herminię Laris w Wiedniu, złr. 60, wygrał Reid Juliusz, aptekarz w Tarnowie.
42. 375. *Widok morski*, przez Genschowa w Düsseldorfie, złr. 61, wygrał X. Grzynowicz Antoni, pleban w Zassowie, Tarnowskie.
43. 268. *Kobieta modląca się*, z gipsu, przez Kurzawę w Krakowie, złr. 15, wygrał Bogdani Józef, właś. dóbr w Siarczanej górze, Wadowickie.
44. 997. *U jubilera*, rycina, prem. Tow. Szt. piek. austryackiego, wygrał Jakubowski Józef, Dr. med. w Krakowie.
45. 1168. *Żółty pies*, rycina, prem. Tow. Szt. piek. wiedeńskiego, wygrał Nawrocki Adolf c. k. aktuaryusz w Nisku, Rzeszowskie.
46. 2283. *Dziewczyna podolska nad Krynicą*, przez Kazimierza Mireckiego z Krakowa, w Kamieńcu podolskim, złr. 70, wygrał X. Godlewski Józef, kan. kat. krak. w Krakowie.
47. 1006. *Portret mężczyzny*, studium z natury, przez Andrzeja Grabowskiego w Krakowie, złr. 150, wygrał X. Słomka Michał, pleban w Ludzimierzu, Sandeckie.
48. 479. *Kromwell ze swymi stronnikami u Miltona*, rycina, prem. Tow. Szt. piek. w Halberstadt, wygrała Homolaczowa Kazimiera w Ilkowicach, Tarnowskie.
49. 2848. *Głowa starca*, przez Leopolskiego w Krakowie, złr. 100, wygrał X. Rozwadowski Antoni prałat kated. krak. w Krakowie.
50. 2772. *Widok klasztoru w Waladolid*, sepią przez Mamczyńskiego w Krakowie, złr. 20, wygrała Gutowska Władysława, właś. dóbr z Ruchocinie, Poznańskie.
51. 144. *Przyjęcie Brunchildy we Wormacyi*, rycina, premium Tow. Sztuk pięknych w Monachium, wygrał Borkowski Ksawery w Krakowie.
52. 1696. *Widok zamku krakowskiego*, przez Swierzyńskiego Saturnina, złr. 60, wygrał Stimac, kapitan w Regulicach, Krakowskie.
53. 1229. *Druciarz na wsi*, przez Strejta w Krakowie, złr. 35, wygrał Sołtykiewicz Antoni, profesor gimnazyum w Rzeszowie.
54. 2220. *Zdjęcie z krzyża*, rycina, premium Tow. Sztuk piek. Saskiego, wygrał X. Dobrzański Leopold, pleban w Królestwie.
55. 668. *Jan Zamoyski hetman W. K.*, akwarella przez Wandę Wojnarowską, złr. 25, wygrał Potocki Jan, c. k. naczelnik powiat. w Tarnopolu.
56. 1802. *Piesek i kury*, przez Henrykę Ronner w Brukseli, złr. 144, wygrał X. Czopek Aleksander, przeor OO. Cystersów w Szczyrzycu, Krakowskie.
57. 2149. *Żyd tandeciarz*, przez Aleksandra Kotcisa w Krakowie, złr. 100, wygrał Pawlikowski Józef w Jassach.
58. 853. *Widok wieczorny ukraiński*, przez Marszewskiego z Wilna, złr. 120, wygrał Jachimski Antoni, kuśnierz w Krakowie.
59. 2375. *Mężczyzna w stroju czerkieskim*, przez Fr. Tepę, złr. 70, wygrała hr. Małachowska Cecylia, w Krakowie.
60. 40. *Wiatrak na Montmartre pod Paryżem*, przez Hogueta, złr. 121, wygrał Komarnicki Jan, właś. dóbr w Magierowie, Żółkiewskie.
61. 96. *Wchód do krużganków Dominikańskich w Krakowie*, przez Aleksandra Gryglewskiego, w Krakowie, 160, wygrała Obniska Celina, właś. dóbr w Mycowie, Żółkiewskie.
62. 2717. *Widok wieczorny*, przez Genschowa w Düsseldorfie, złr. 61, wygrało Towarzystwo Sztuk piek. w Halberstadt.
63. 1584. *Zosia w papilotach*, z poematu p. Tadeusza A. Mickiewicza, przez Straszyńskiego, złr. 729, c. 23, wygrał Bar. Przychocki Franciszek, właś. dóbr w Bielczycach, Krakowskie.
64. 2847. *Kromwell przy łożu chorej córki*, rycina złr. 8, wygrał X. Rozwadowski Antoni, prałat kat. krak., w Krakowie.
65. 23. *Jezioro czterech kantonów w Szwajcaryi*, przez Jungheima w Düsseldorfie, Złr. 121 wygrał Czermiński Ludwik, właś. dóbr w Hrebeńcach, Żółkiewskie.
66. 859. *Żółty pies*, rycina, premium Tow. Sztuk piek. wiedeńskiego, wygrał X. Dittrych Antoni, pleban w Korczynie, Sanockie.
67. 179. *Oczekiwanie*, rycina, wygrała Dziedzicka Paulina, naczelnikowa w Zborowie, Złoczowskie.
68. 1092. *Widok w zatoce Liworno*, przez Köbla w Monachium, złr. 35, wygrał X. Wąsowski Jan, proboszcz w Komarnie, Samborskie.
69. 1077. *Kwiaty*, przez Kolasińskiego w Warszawie, Złr. 90 c. 90, wygrał Witz Leon, adwokat w Samborze.
70. 901. *Agara z Izmaelem na puszczy*, z Barocio przez Kraffta w Dreznie, złr. 55, wygrała Gniewoszowa Paulina, właś. dóbr w Jaćmierzu, Sanockie.
71. 1380. *Wieczór jesienny*, przez Riefstala w Berlinie, złr. 202, c. 30, wygrał Madejski Maryan, Dr praw i adwokat w Przemyślu.
72. 153. *Bitwa pod Beresteczkiem*, litografia, prem. Tow. Sztuk piek. warszawskiego, wygrał Wojnarowski Modest, leśniczy w Olejowie, Złoczowskie.
73. 1884. *Sierota nad grobem*, przez Maleszewskiego, złr. 120, wygrała Kral Emilia we Wołoczkowcach, Kołomyjskie.

Obrazy zakupione z wystawy przez osoby prywatne:

1. *Baca z pod Babiej góry*, przez Aleksandra Kotsisa, zakupił Chromy Dyzma, za złr. 105.
2. *Najświętsza Panna z Holbeina*, przez Kraffta w Dreznie, zakupił Popiel Paweł, za złr. 70.
3. *Chrystus Pan w cierniowej koronie*, z Guido Reni, przez Kraffta w Drezuie, zakupił Maurizio Paris, za złr. 25.

Wiedeń 29 maja. Półurzędowa *W. Abend post* zamieściła artykuł, w którym usiłuje dowieść, że dzisiejszy zwrot polityki austryacko-pruskiej w sprawie szlezwicko-holsztyńskiej w niczem się nie różni od poprzedniej fazy tejże polityki sprzymierzonych mocarstw. Jeźli Dania sama zrzeknie się zasady całości swego państwa, powiada *W. Abendpost*, to odpowiada to tyko kierunkowi polityki austryacko-pruskiej, która teraz korzysta z szans, jakich nastręcza zmieniona sytuacya do zupełnego załatwienia sprawy. Polityka Austryi nie doznała żadnej zasadniczej zmiany; dowodzenie tego pewnika *W. Abendpost* uważa za rzecz zbyteczną. Dzisiejsza faza polityki jest „tylko pomyślnym rezultatem politycznej akcyi obu mocarstw“ a „sytuacya, jaka nastąpi w skutek nowego zachowania się Danii, jest w istocie tylko uwieńczeniem austryacko-pruskiej polityki.“

Do tego oświadczenia dodaje *Presse* następujące uwagi: *W. Abendpost* ma słuszność; mocarstwa niemieckie korzystają ze zmian, które się im nastręczają; ale zmian tych nie sprowadziła ich polityka, lecz gabinet tuilleryjski. Że Francya nie poszła z Anglią, że skłoniła ją do wyrzeczenia się się traktatu londyńskiego, to pozwala dziś Austryi i Prusom dążyć do odłączenia Księstw od Danii. Ale nie jest to zasługą gabinetów wiedeńskiego i berlińskiego, że teraz mogą próbować popularnego rozwiązania sprawy Księstw bez narażenia się na europejską wojnę. Zasługa ta należy się zachowaniu się Francyi, która z antagonizmu przeciw Anglii, i ponieważ jej teraz wojna w ogóle nie na rękę, popiera politykę w sprawie szlezwicko-holsztyńskiej przyjazną dążeniom niemieckim. Że porozumienie się austryacko-pruskie ułatwia wyzyskiwanie sytuacyi na rzecz Niemiec i Księstw, tego się nie przeczy; ale rezultatem mądrości i przezorności austryacko-pruskiej polityki nie jest dzisiejsza sytuacya. Cesarz francuski potrzebował tylko chcieć czego innego, aniżeli szczęśliwym trafem rzeczywiście chciał, a zastępcy Austryi i Prus nie byliby mogli uważać traktatu londyńskiego za nieobowiązujący, ani wnosić udzielnego akonstytuowania Księstw. W interesie prawdy nie można nadto wielkiego nacisku położyć na to, że nie po drogach samodzielnie utorowanych, lecz przez politykę napoleońską otworzonych, stąpa dziś dumnie i pewna siebie austryacko-pruska dyplomacya.“

Królestwo Polskie.

Z wiadomości Królestwa dotyczących najciekawszy tym razem jest rozkaz dzienny jenerała Bellegarde z 1go maja (19go kwietnia), napisany w języku rosyjskim, a *Breslauer Zeitung* podaje w sobotnim numerze w dosłownem z rosyjskiego tłómaczeniu z zachowaniem dat juliańskiego kalendarza. Rozkaz ten dzienny jenerała rosyjskiego brzmi jak następuje:

„Rozkaz dzienny do wojska radomskiego oddziału d. 18 kwietnia 1864:

Dnia 12go b. m. przybyło sześciu żandarmów wieszających do wsi Nierkuszewa, powiatu Opatowskiego w zamiarze powieszenia tamtejszego wieśniaka Blaszkiewicza. Dragoni zawiadomieni o tym napadzie, przybyli na miejsce i uwięzili zbrodniarzy. Chcąc nieszczęściu kraju i teroryzmowi, który się w niektórych miejscach pojawia, położyć tamę, złożyłem polowy sąd wojenny i zatwierdziłem wyrok śmierci przez powieszenie, wydany na owych sześciu żandarmów. Uwiadamiając o tem oddział wojskowy radomski, rozkazuję naczelnikom wojennym obwodowym i powiatowym, aby ogłosili chłopom i panom, szlachcie i duchowieństwu, że po ogłoszeniu tego rozkazu każdy z bronią w ręku pochwycony, jeżeli miał jaki udział w sprzysiężeniu, będzie na śmierć skazany. Również będą karani ci, *o których będzie się miało przekonanie*, że ukrywają bandytów, lub nie doniosą o pobyciu bandytów w *pobliżu* i o ukrywaniu broni, tudzież i ci, którzy *postanowienia i rozkazy rządu w fałszywem wystawiają świetle*. Tylko tacy którzy w ciągu dwu tygodni zgłoszą się i broń złożą, mogą się spodziewać złagodzenia zasłużonej kary. Jeśliby zaś komuś rządowi i prawemu porządkowi przychylnemu, gwałt wyrządzono, odpowiadają majątkiem wszyscy *okoliczni* sąsiedzi, a najbliżsi z nich, bez różnicy stanu, będą stawieni przed sąd wojenny za zaniechanie dania pomocy. Za bezpieczeństwo deputowanych chłopów (do Petersburga?) odpowiadają *wszyscy chłopi gminy i jéj okolicy, wszyscy panowie, szlachta i duchowieństwo*. W razie podpalenia własności, albo zniszczenia uprawionego pola, jeśli są własnością chłopów deputowanych, lub w razie szkody wyrządzonéj w bydle ich, chłop taki odbierze na rachunek panów, mieszkańców i duchowieństwa, potrójne wynagrodzenie za oszacowaną szkodę. Jeżeli zaś deputowany zostanie zamordowany, rodzina jego otrzyma 3—6000 rubli również na rachunek panów, mieszkańców i duchowieństwa, lub oddany jéj będzie najbliższy folwark na wieczną własność. Za zaniechanie niesienia pomocy deputowanemu chłopi stawieni będą pod sąd wojenny jako pomocnicy zbrodni.

Oprócz tego uważam za potrzebne dodać, że nie będę się wahał w użyciu najsurowszych środków, aby ochronić spokojnych mieszkańców od gwałtów popełnionych przez niebezpiecznych ludzi i od ich złych zamiarów. Rozkazuję wszystkim obwodowym i powiatowym naczelnikom wojennym, aby rozkaz niniejszy ogłosili w swych obwodach i powiatach.

(Podp.) jenerał-porucznik *Bellegarde*“.

Taki jest rozkaz rosyjskiego jenerała uderzający pominąwszy wszystkie inne względy brakiem tej podstawy, któréj nigdy nie powinno zbywać żadnemu aktowi publicznemu w imieniu władzy wydawanemu, t. j. brakiem zasad codziennej prostej logiki, żądającej, aby wszędzie tam, gdzie jest mowa o winie i karze, ściśle określone były granice, w obrębie których wina może być popełniona, a w ogóle granice możliwéj odpowiedzialności. A cóż znaczy punkt, że śmiercią karani będą ci, którzy nie doniosą o „bandytach w *pobliżu* będących? Co to jest pobliże w rozumieniu rosyjskich władz? Co „wystawiania postanowień rządowych w fałszywem świetle“? Czy jenerał myśli to stosować i do członków komisyi zajmującéj się przeprowadzeniem ukazu o uwłaszczeniu? Co znaczy „okoliczni sąsiedzi i najbliżsi z nich“? Czy we wszystkich tych wypadkach nie otwarto na oścież bramy dowolności w tłómaczeniu przytoczonych pojęć?

A cóż powiedzieć o punktach rozkazu tyczących się bezpieczeństwa osoby i własności „chłopów deputowanych“! Czy w jakiem dzisiejszem europejskiem państwie posunięto niedorzeczność połączoną z okrucieństwem do takiego stopnia? Czy jest możliwa przy najlepszych chęciach stron, którym rozkaz dzienny zagraża, zabezpieczenie chłopa deputowanego i to nietylko jego własności ale i osoby? Chłop, deputowany pójdzie do karczmy i upiwszy się zacznie zwadę z towarzyszami i przypuśćmy, że odbierze śmiertelny raz od kolegi lub od kolegów, o co tem łatwiéj przy dzisiejszéj bucie chłopów deputowanych; — chłop, którego chciwość i tak już rozbudzoną, potęguje jeszcze rozkaz jenerała Bellegarde, sam sobie zapali chałupę, potruje bydło, zniszczy uprawione pole, aby dostać potrójne wynagrodzenie; a za to odpowiadać ma cała wieś, panowie i duchowieństwo. A przecież niepodobna wymagać, aby chłopi, panowie i duchowieństwo z pomiędzy siebie wybierali straż do pilnowania zagrody, pola i osoby deputowanego, aby jak orszak lub gwardya przyboczna szli za chłopem, czy to się uda do karczmy, czy do pobliskiego miasteczka, lub w ogóle, którędy się tylko ruszy.

A owo zagrożenie kary śmierci tym „*o których będzie miało przekonanie*, że ukrywają bandytów *lub nie donoszą* o ich pobycie w pobliżu itd“! Czyż to świat nie wie jakie jest przekonanie urzędowych moskiewskich *Jury?*

Jakiś badacz niemiecki w skeptycyzmie swym poczytał prawodawstwo Drakona za myt dziejowy; nie przypuszczał bowiem, żeby natura ludzka, a zwłaszcza człowieka zabierającego się do porządkowania stósunków społecznych, mogła się kierować taką srogością. Nie ma wątpliwości, że i najzuchwalszy skeptycyzm zamilknie dziś w obec podobnych rozkazów dziennych rosyjskich i chyba z Szekspirem zawoła: Są rzeczy na ziemi, o których nie śniło się filozofom ani prawodawcom.

Korespondent, który przesłał do *Breslauer Ztg* podany powyższy rozkaz dzienny, powiada daléj, że podpisany jenerał nie odmówił sobie zamienienia w rzeczywistość owego terorystycznego rozkazu dziennego, gdyż na objeździe, odbytym w zeszłym tygodniu w gubernii radomskiéj, kazał powiesić nie małą liczbę osób.

— *Wileńska gazeta policyjna* obwieszcza rozkaz policmajstra miasta Wilna z d. 7 maja (25 kwietnia) do policyi wykonawczej, malujący urzędowemi barwami straszny stan, jakiemu ulega ciągle jeszcze gedyminowa stolica. Rozkaz ten brzmi:

„Oznajmia się policyi miasta Wilna, że jeżeliby w którejkolwiek dzielnicy miasta dostrzeżony był jaki nieporządek, mianowicie pod względem politycznym, właściwy komisarz obwodu i jego pomocnik za dopuszczenie tego nieporządku oddaleni będą bezzwłocznie ze służby i oddani pod sąd. Dla tego komisarze obwodowi i pomocnicy ich złożą mi deklaracye, jako wiadomem im jest niniejsze rozporządzenie.

Na pierwszy raz nakazuję:

1) Obejrzeć wszystkie pozwolenia udzielone na noszenie żałoby; te z nich, których termin już upłynął albo się kończy, zwrócić mi, a następnie przestrzegać pilnie, aby nikt bez pozwolenia nie nosił żałoby, a przekraczających odstawiać do mnie.

2) Zwiedzić na nowo wszystkie sklepy, zakłady, domy zajezdne, traktyernie, cukiernie, apteki i hotele, i jeżeliby gdziekolwiek prowadzone były książki rachunkowe w polskim języku, albo które z osób mówiły po polsku, dać mi o tem znać należy bezzwłocznie.

3) Znaki (szyldy) dotychczas niezmienione, to jest te, na których cudzoziemskie napisy polskie niedokładnie były zatarte, zniszczyć bezzwłocznie, a fabryki lub zakłady zamknąć i zapieczętować, dopóki nowych znaków (rosyjskich) nie wywieszą.

4) Odbywać różnemi czasy w kolej rewizye po domach, szczególnie też zajezdnych, aby nikt bez karty legitymacyjnej nie ukrywał się; i natychmiast donosić o tych właścicielach domów, którzyby odważali się trzymać ludzi nieopatrzonych pasportem.

5) Zwiedzać kościoły, przechadzki, i przestrzegać, aby podczas nabożeństwa lub na ulicach i przechadzkach porządek był utrzymywany, tudzież aby nie noszono jakiejkolwiek odzieży mającej choćby najlżejszy pozór propagandy rewolucyjnej.

6) Przestrzegać ściśle, aby nikt bez latarki nie chodził.

7) Aby przed szynkami, zajazdami i traktyerniami tudzież u pojazdów dorożkarskich paliły się latarnie przez całą noc.

8) Nikogo z Królestwa Polskiego lub z zagranicy przybywającego nie pozostawić niezrewidowawszy jego papierów i rzeczy; wszystkich przybywających meldować mi w dniu przyjazdu. Od rewizyi rzeczonej wolni są tylko wyżsi urzędnicy administracyjni tudzież wojskowi.

Powyższe rozporządzenia dawniej już wydane ponownie ogłosić jestem spowodowany, aby nikt się nie mógł tłomaczyć, że ich nie znał lub o nich zapomniał.“

Anglia.

Na posiedzeniu Izby niższej w d. 26 bm. wniósł p. Hennessey mocyę, zawierającą trzy następne rezolucye: 1) Że negocyacye rządu o Polskę nieosiągnęły zadawalającego skutku. 2) Że pokazuje się z dokumentów zakomunikowanych parlamentowi, iż warunki, które skłoniły rząd angielski do uznania zwierzchnictwa rządu rosyjskiego nad Polską, nie zostały dopełnione przez Rosyę. 3) Że rząd nie jest nadal obowiązanym uznawać zwierzchnictwo Rosyi nad Polską.

Po kilku wstępnych uwagach popierających mocyę, uwydatniwszy ducha liberalnego i tolerancyę rządu dawnej Polski, w skutek czego Polacy mają wyłączne prawo do sympatyi Anglii, mowca pobieżnie przechodzi historyą polityczną Polski od r. 1791, cechuje politykę zaczepną Rosyi względem tego kraju, a w końcu mówi o rozbiorze Polski.

W r. 1815 lord Castlereagh robił, co mógł, lecz nadaremnie, aby przywrócić niepodległość Polski

i położyć tamę polityce zaborczej Rosyi. Cesarz Aleksander przyjmując koronę polską, przyjął zobowiązania względem Polaków, które jak powiedział minister angielski, zostały zaraz pogwałcone. Polacy powstali w obronie swych praw i zostali pokonani. Obchodzenie się Rosyi z Polską po ogłoszeniu statutu organicznego przez Cesarza Mikołaja, dowodzi niepodobieństwa aby i Rosya rządziła tym krajem. W całym ciągu historyi tego nieszczęśliwego kraju, podczas negocyacyj dyplomatycznych, których był przedmiotem, postępowanie jego odznaczało się największym umiarkowaniem pomimo najgwałtowniejszych prowokacyj. Ustawa poborowa została wreszcie przekroczoną z powodów politycznych i powstanie było tego następstwem.

Mowca przypomina dyskusye, jakie nastąpiły pomiędzy trzema gabinetami: angielskim, francuskim i austryackim, politykę przyjętą przez gabinet angielski w tych dyskusyach i język, jakiego użył lord Russell z powodu postępowania Rosyi względem Polaków. Utrzymuje on że wyrazy, w których minister ten będąc w Szkocyi potępił to postępowanie, są sankcyą rezolucyj, które proponuje Izbie.

Lord Palmerston potępia, jak p. Hennessey, rozbiór Polski i gania Rosyę we wszystkich fazach jej połączenia i stosunków z Polską. Lecz nie o to chodzi w obec Izby. P. Hennessey gani postępowanie rządu angielskiego względem Polski, lecz on jako minister nie pojmuje, co rząd mógł innego uczynić jak uczynił. P. Hennessey oświadczył przy innej sposobności, że nie żąda wojny, lecz interwencyi dyplomatycznej wspólnie z innemi mocarstwami europejskiemi. Rząd wyczerpał wszelkie środki dyplomacyi. W tem położeniu dwie są drogi: albo zaprzestać negocyacyj, albo wydać Rosyi wojnę za Polskę, co, jak uznano, byłoby szaleństwem. Bezwątpienia przyznać trzeba, że Rosya niedopełniła zobowiązań swych względem Polski, lecz gdyby Izba niższa przyjęła rezolucye nie będąc gotową wojną wydobyć Polskę z pod panowania rosyjskiego, postawiłaby się w położeniu niegodnem i okryłaby się śmiesznością. Traktat wiedeński podpisany został prócz Anglii przez inne mocarstwa europejskie. Oświadczenie samej Anglii nie miałoby więc żadnej siły odebrania Rosyi prawa do Polski. Rosya twierdziła, że posiada Polskę nie z mocy traktatów, lecz z mocy zdobyczy. Usiłowania naszej dyplomacyi wielki odniosły tryumf, że Rosya uznała prawo traktatów i przyrzekła spełnić swe zobowiązania, skoro porządek i spokój przywrócone zostaną. W interesie samych Polaków, spodziewam się — rzekł minister — że Izba nie ulegnie prądowi uczucia do tego stopnia, iżby odjąć miała Polsce dobrodziejstwo owych traktatów.

Resztą posiedzenia jest bez zajęcia dla zagranicy.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 30 maja. Wczoraj odprawioną była procesya Bożego Ciała z kościoła katedralnego po rynku, której czwartkowa niepogoda odbyć nie pozwalała. Jak zwykle towarzyszyli tej procesyi naczelnicy wszystkich władz krajowych w pełnym mundurze, urzędnicy, wszystkie duchowieństwo świeckie i zakonne, korporacye i instytucye miejscowe. Po południu odbyła się również na rynku procesya dominikańska, która zazwyczaj odprawianą bywa w niedzielę do południa, później zaś procesya kleparska od S. Floryana. Cały dzień sprzyjała pogoda nabożeństwu, a następnie przechadzkom; plantacye też były przeludnione. Dzisiaj znów się mocno po południu oziębiło. W górskich okolicach padał jeszcze temi dniami śnieg, a Tatry widać stąd całe w śniegu.

— Ksiądz Feliks Gondek, nie przestaje pracować w zawodzie literackim w tym głównie kierunku, aby lud oświecać a obok tego ochraniać go od złych wpływów, któreby usposobieniu do oświaty i moralności tamę łożyły. I tak obecnie wydał dziełko pod tytułem: „Gorzałka źródłem wszystkich zbrodni wobec Boga i ludzi, napisał ks. Feliks Gondek proboszcz z Krzyżanowic dyececyi tarnowskiej, Kraków, w komisie księgarni Wydawnictwa dzieł katolickich — czcionkami Karola Budweisera 1864 r.“ — przedmowy str. 8, rzeczy str. 119. Książka ta ma na celu wytłómaczyć w sposób dostępny ludowi w jego praktycznych stosunkach to złe, które tak między nim grasuje. Czuje ksiądz Gondek całe powołanie swoje, gdy mówi o duchownych: „Wszak oni to od Boga wybrani stać na straży moralności ludu; oni to odpowiedzialni są przed Bogiem i własnem sumieniem za każdą zgubioną duszę ich pieczy poruczoną.“ Nie przepomina jednak ksiądz Gondek o tem, komu to na tem także zależy, aby ten lud był trzeźwym i moralnym; w przedmowie tłómaczy nawet, czyby uszczerbek ponieśli nawet ci którzy zajmują się wypalaniem wódki.— Jasność wykładu i cena niska czynią tę książkę dostępną.

— Rada miejska we Lwowie uchwaliła 25go maja na wniosek Magistratu stypendium dla p. Sidorowicza 17 letniego młodzieńca oddającego się malarstwu po 500 złr. rocznie przez lat 5 bez żadnych zobowiązań z jego strony.

— D. 18go maja otruł się w Brodach kwasem siarczanym majster kowalski Bartłomiej Sadlikiewicz. Do samobójstwa nie miał on bezpośrednio żadnego powodu. Wiadomo tylko, że wróciwszy do domu dobrze podchmielony napił się witryolu; zapewne więc nie wiedział co robi.

— W Pawitnie w obwodzie lwowskim pobili się chłopi między sobą w d. 16 maja, i w tej bitce jeden z nich Michał Kałahurka na miejscu skończył.

— Piszą nam z *Heidelberga* pod d. 26 maja: Wszechnica tutejsza liczy w obecnem półroczu 800 słuchaczy, po większej części cudzoziemców. Narodowość polska stosunkowo licznie jest reprezentowaną. Uczęszcza bowiem na prelekcye blisko 40 Polaków, najwięcej rodem z Królestwa i ziem zabranych, 5 tylko z Księstwa Poznańskiego i Prus zachodnich. Ponieważ tutejszy wydział prawniczy (Vangerow, Mittermajer, Rosshirt, Zoepfl, Bluntschli, Renaud) ma sławę europejską, więc też większa część słuchaczy poświęca się prawu. W zimowem półroczu uzyskał tu stopień doktora filozofii p. Władysław Laszczyński z Poznańskiego, który poświęca się wyłącznie naukom przyrodniczym. W końcu maja r. b. promowował się z nauk prawnych p. Ludwik Wolański, i otrzymał stopień doktora obojga prawa. P. Wolański pracował głównie w prawie kanonicznem, a udaje się teraz do sławnego kanonisty Döllingera do Monachium, ztamtąd zaś do Rzymu, gdzie zamyśla poświęcić się stanowi duchownemu.

— Dnia 27go maja była najwyższa temperatura + 10°,5, najniższa + 4°,2, wysokość barometru, o godzinie 2éj po południu 327''',78, o godzinie 10téj wieczór 328''',38 o godz. 6téj rano (28), 328''',43, wiatr słaby zachodni zbaczający ku południu, w ciągu dnia pochmurno, wieczór pogoda; rano 28go mgła niewielka dołem, o godzinie 6téj stan ciepła 3°,8 R.

— Dnia 28go i 29go maja dosięgła najwyższa temperatura + 12°,7, najniższa + 3°,8 (obie 28go), najniższy stan barometru był 327,'''71 o godzinie 2ej po południu 28go, najwyższy 329,'''52 o 6téj rano 29go, w ciągu obu dni wiatr słaby zachodni zbaczający ku południu, stan nieba zmienny, 28go po południu niewielki dészcz; rano 30go o godzinie 6téj temperatura powietrza + 8°,2 R., wysokość barometru 328,'''88.

— Jutro we wtorek dnia 31go maja, Stéj Petroneli panny.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Krakauer Ztg* i *Gaz. Lwowskiéj.*

Zawiadomienia. P. Kaliksta Dembińskiego o wydanym mu przez Leona Kulczyńskiego pozwie o zapłacenie 27 złr. 47 kr. i 23 złr. 10½ kr. Termin rozprawy 18 lipca. Kurator Dr Rydzowski, zastępca Dr Rosenblatt.

Licytacye. Połowa Realności w Folwarkach wielkich, cena 1945 złr., term. 6 czerwca, 4 lipca 8 sierpnia. Plac pod l. 14 w Tarnobrzegu i 20 sążni kwadratowych ogrodu, cena 600 złr. term. 24 czerwca, 8 i 19 lipca.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Chrzanów 26 maja. Ceny targowe w w. austr.

Pszenica	(za mierzycę)	3·75
Żyto	"	2·75
Jęczmień	"	2·15
Owies	"	1·85
Groch	"	3·50
Bób	"	3·5
Tatarka	"	2·25
Ziemniaki	"	1·25
Drzewo twarde	(za siągę)	8·00
" miękkie	"	5·50
Konicz na paszę	(za cent.)	2·25
Siano	(za cetn.)	2·00
Słoma	"	0·80

Oświecim 25 maja. Ceny targowe w w. austr

Pszenica	(za mierzycę)	3.75
Żyto	"	2·60
Jęczmień	"	2·15
Owies		2.00
Groch	"	4·75
Bób		3·50
Proso		2·75
Tatarka	"	2·50
Kukurudza	"	4·75
Ziemniaki	"	1·10
Drzewo twarde	(za siągę)	7·00
" miękkie	"	5·10
Konicz na paszę	(za cent.)	2·40
Siano	"	2·10
Słoma	"	0·85

Wiedeń 28go maja. Targ na woły opasowe.

	z Węg.;	z Gal.;	z prow.;	Razem
Przypędzono sztuk	514	1952	818	3284
Zakupili na targowisku: rzeźnicy wiedeńscy sztuk.				1900
" " " : " z prowincyi "				1234
Poza targowiskiem kupiono "				—
Na prowincyą wróciło "				150

Waga szacunkowa jednéj sztuki wynosiła 430 do 740 funtów.

Cena jednéj sztuki wynosiła 105 złr. — kr. do 190 złr. — kr. w. a.

Cena jednego cetnara mięsa wynosiła 24 złr. — kr. do 26 złr. — kr. w. a.

Wiedeń 27 maja. *Wełna.* O obrocie tego artykułu niewiele można powiedzieć, gdyż przywozy wełny z nowej strzyży jeszcze nie nadeszły, a dawnej jest bardzo mało. Doniesienia z innych targów brzmią pomyślnie i zdaje się, że i tu za dobrze wypraną wełnę dobrze płacić będą. Niewielkie ilości sprzedano do Berna i Reichenberga po cenach 140 do 180 złr. za przednią jednostrzyżną, 95—130 złr. za takąż średnią, i 75—105 za dwustrzyżną.

— *Terpentyna* wiedeńsko-neustadzka zawsze jest poszukiwana, a galicyjska i rosyjska zaniedbana, i ceny tych ostatnich coraz bardziej spadają; są widoki na wywóz pierwszej. Notują za wied. neust. 46 do 48 a za galicyjską 22 do 23·50 za cent.

Sprawozdanie z ruchu na kolei żelaznej północnej Ces. Ferdynanda.

Akcyonaryusze otrzymali raport za rok 1863. Na stosunki obrotu kolei tej, bardzo niepomyślny wpływ wywarło wstrzymanie wielu fabrycznych przedsiębiorsw. Niespodziewany nieurodzaj w Węgrzech i zaraza na bydło zaszkodziło przewozowi płodów ziemskich i bydła. Dla ożywienia ruchu i wytrzymania konkurencyi z innemi kolejami musiano wielu artykułom pewnych ułatwień dozwolić, co szczególniej miało miejsce przy przewozach do i z Węgier, i w czasie gdy dróg wodnych używać można było.

O ruchu na kolei żelaznej wiedeńskiej łączącej dworce kolei północnej i południowej, i przez obie te koleje wspólnie prowadzonym, nic jeszcze stanowczego na rok 1862 i 1863 donieść nie można, gdyż rozpoczęte układy ze skarbem nie doprowadziły dotąd do żadnego rezultatu.

Dochód wynosił za przewóz osób 3,744,387 złr. 88 kr., towarów 11,578,388 złr. 93 kr., różne dochody 241,938 złr. 96 kr. Razem po odtrąceniu refakcyi itd. 15,074,942 złr. 84 kr. Koszta ruchu i utrzymanie kolei wynoszą 6,209,913 złr., zatem pozostaje 8,865,029 złr. 56 kr. Górnictwo przyniosło czystego dochodu 89,717 złr. 29 kr. Tak zatem cały dochód brutto przedstawia kwotę 8,954,746 złr. 85 kr., a doliczywszy do tego Saldo z 1862 roku w kwocie 150,000 złr.— to będzie 9,104,746 złr. 85 kr., gdy w roku 1862, 9,159,025 złr. wynosił. Zkąd po odtrąceniu sum dla funduszu emerytalnego, funduszu odnowienia szyn, tantiemę dla członków dyrekcyi (42000) procenta od pożyczki pierwszeństwa (736,876 złr 87 kr.), podatki stęple etc., pozostanie na oprocentowanie akcyj i do dalszego rozdziału, 6,874,905 złr. co w roku 1862 wynosiło 7,530,596 wynosiło. Z kwoty tej opłacono już pięć procent od kapitału akcyjnego 2939,032 złr. 83 kr., zatem do rozporządzenia walnego zgromadzenia pozostaje jeszcze 3,935,881 złr. 57 kr.— Zatem od kapitału akcyjnego, 58,675,476 złr. 57 kr., przypada superdywidenda za r. 1863 na 6¾ (⅘) %.

Przedsiębiorstwo to nie mogło nie uledz ogólnej kryzys handlowej; a jakkolwiek ubytek w dochodach, oszczędnością w rozchodach, kosztach utrzymania ruchu pokryto, to przecież znaczną część dochodu, bo 504,560 złr. 2 kr. musiano obrócić na podatki o 85,884 złr. 18 kr. podniesione, umorzenie kapitału zakładowego kolei pobocznych, uposażenie funduszu rezerwowego i dla odnowienia budowli i środków przewozowych, dodatek do funduszu emerytalnego i procent od pożyczki.

Według raportu o budowlach, koszta tej 82½ mili długiej kolei, wraz z przybocznemi kolejami wynoszą 77,193,229 złr. 72 kr. kolei Ostrawskiej na węgle, 1,411,492 złr. 13 kr. i zakładów górniczych 3,606,596 złr. 89 kr. Ogólny fundusz rezerwowy wynosi 2,555,412 złr. 32 kr., a na odnowienie 729,541 złr. 61 kr. fundusz amortyzacyjny zaś, 422,602 złr. 64 kr.

Kopalnie węgla dostarczyły 2,433,152 cet. wied. węgla i przewyżkę dochodów w kwocie 1994 złr. 95 kr. Kolej żelazna ostrawska przyniosła 87,772 złr. 34 kr.

Ogólny koszt założenia wynosi 82,650,232 złr. 37 kr.; cały kapitał zakładowy 79,344,711 złr. 57 kr.; dług bieżący zaś 3,110,000 złr.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Oldenburg 28 maja (*Pr.*). W. książę Oldenburski oświadczył, iż w danych okolicznościach zrzeka się pretensyj swoich do Szlezwiku i Holsztynu.

Paryż 28 maja. Zebranie Ciała prawodawczego zamkniętem dziś zostało mową bardzo pojednawczą księcia Morny.— *Monitor wieczorny* donosi z Tunis pod d. 23: Powstanie stoi na tym samym punkcie; wszelako zaczęto się już nieco uspokajać. Spodziewać się można, że mądre koncesye zdołają zjednać znowu powstańców dla Beja. Poseł francuski w Konstantynopolu otrzymał od Porty zapewnienie, że instrukcye dane ajentom tureckim polecają im, aby pod względem Tunis działali za zupełnem porozumieniem się z ajentami francuskimi.

Paryż 28 maja. (*Pr.*) W sferach dobrze świadomych rzeczy rozpowszechniła się pogłoska, że Dania na dzisiejszem posiedzeniu konferencyi wróci do unii osobowej i energicznie odeprze wszelką myśl podziału Szlezwiku.

Londyn 28 maja (*Pr.*) Projekt pośredniczący, przygotowany przez państwa zachodnie na dzisiejsze posiedzenie konferencyi, warunje między innemi, że Rendsburg nigdy nie może być twierdzą związkową, a Kiel nigdy portem związkowym.

Londyn 29 maja. (*Oe. Ztg.*) Na wczorajszem posiedzeniu konferencyi pełnomocnicy państw niemieckich przedłożyli swoje wyraźne propozycye; Anglia wniosła swój wniosek pośredniczący. Dania żadnych nie miała do zrobienia propozycyj. Przyszłe posiedzenie we czwartek.

Londyn 29 maja. Wczoraj znajdowali się na posiedzeniu konferencyi wszyscy członkowie. Przyszłe posiedzenie we czwartek. Przedłużenie rozejmu jest prawdopodobne.

Bukareszt 28 maja. Dziennik *Romanul* po dwóch ostrzeżeniach, został z nakazu prezesa ministrów zawieszony na dni dziesięć.

Podajemy wyżej krótkie sprawozdanie, takie, jakie znajdujemy w dziennikach z posiedzenia izby niższej angielskiej z 26go t. m., na którem p. Hennessey wniósł swóją mocyę o Polsce. Możemy jednak dopełnić to sprawozdanie listem odebranym z Londynu; piszą bowiem do nas:

„P. Hennessey mówił 1½ godziny i uważnie był słuchanym, oraz wywoływał często oklaski, i lord Palmerston oświadczył, że według jego osobistego zdania, Rosya utraciła prawa do panowania nad Polską, nadane jej przez traktat wiedeński. P. Layard podsekretarz stanu przyznał wśród dyskusyi, że depesza o utracie tych praw była przez królową podpisana i wysłana nawet do Petersburga, że dwa dni zostawała w rękach lorda Napiera. Usposobienie izby nader licznie zebranej było bardzo sympatyczne dla Polski. Wszyscy mowcy mówili za sprawą polską, zaś p. Grant-Duffa, którego posądzono, że chce mówić przeciwko Polsce, zakrzyczano tak, że musiał przestać.“

Podaliśmy te szczegóły malujące stronę efektową owego posiedzenia, i świadczące po raz tysiączny o czczych sympatyach Izby niższej dla Polski. Polityczna zaś strona dyskusyi dowiodła także po raz tysiączny, iż Anglia nigdy nie myślała i bynajmniej nie myśli nic zrobić dla sprawy polskiej, że jednak nie chce całkiem wypuścić jej z rąk i robi pewne zastrzeżenie, aby w razie danym użyć jej znowu jako środka dla własnych widoków. W tym samym dniu toczyły się rozprawy w Izbie wyższej z powodu interpelacyi lorda Ellenborough o kontrybucyach nałożonych przez Prusaków w Jutlandyi, a w odpowiedzi na tę interpelacyę hr. Russella szukać wypada prawdziwego programu polityki angielskiej; w tej to odpowiedzi oświadczył jak najwyraźniej minister angielski spraw zagranicznych — że rząd nie może popchnąć kraju w wojnę ani za Danią ani za Polską — a parafrazując słowa francuzkiego ministra stanu, rzekł hr. Russell: „że bezowocne ofiary, poniesione w przeszłych wojnach, są przestrogą, która nie pozwala przedsiębrać wojny dla innej sprawy, *jak dla honoru i wyłącznych interesów angielskich.*“

Kiedy mocarstwa zachodnie umywają sobie w ten sposób ręce od sprawy, z którą niezaprzeczenie złączony jest interes cywilizacyi a więc i ich własny, Rosya korzysta z tej dziwnej obojętności Europy, aby przeprowadzać w największych rozmiarach swój program w Polsce, zmierzający ostatecznie przez zupełne zgnębienie żywiołu polskiego do przeważnego i niesłychanego wpływu nad Europą. Używszy wszelkich możliwych i niemożliwych środków do tępienia żywiołu polskiego i rozstrojenia społeczeństwa polskiego, chwyta się dziś najradykalniejszego, bo naruszającego własność. Donoszą nam, że komisye miejscowe mające załatwiać stósunki włościańskie, wyznają zasady najskrajniejszego komunizmu, które pokrywają udanym liberalizmem i humanitaryzmem. Wszystkie sporne kwestye usiłują te komisye rozstrzygać bez żadnego poszanowania własności, zawsze z krzywdą większego właściciela osłaniając ją miłością „nieszczęśliwego chłopa“. W pewnym miejscu, gdzie właściciel utrzymuje 800 sztuk owiec, na zażalenie zaniesione przez włościan, iż owce te wyjadają wszystkie pastwiska, komisya oświadczyła właścicielowi, iż nie będzie mógł trzymać więcéj jak 200 owiec. Przytoczyliśmy ten fakt, jako krzyczący przykład ograniczenia prawa własności. Członkowie owych komisyj afektują cywilizacyę i wyobrażenia ultra-postępowe, mówią zagranicznemi językami i ubolewają w swoich rozmowach nad niskim stopniem oświaty w Polsce; jeden z nich wyraził zdanie, że Polska dla tego tak mało niestety jest cywilizowaną, że pozostała dotąd katolicką. Wpływ tych komisyj i wyznawanych przez nie zasad daje się już czuć; jak nam donoszą z kilku stron, włościanie obałamuceni zaczynają tu i owdzie naruszać własność większych właścicieli a mianowicie pastwiska. Żywić jednak będziemy do końca nadzieję, że włościanin polski nie da się zepchnąć na bezdroża komunizmu, a że czujne postępowanie większych właścicieli potrafi go od nich oddalić.

Gaz. Augsb. dowiaduje się o bliskiej zmianie ministeryum w Paryżu. Lavalette ma zostać ministrem spraw zagranicznych, a Persigny wewnętrznych. Ponieważ pierwszy zna Wschód najlepiej, można stąd wnosić o ważności, jaką Cesarz przywięzuje do sprawy wschodniej.

O posiedzeniu konferencyi londyńskiej w sobotę nic dotychczas nie dowiedzieliśmy się. Korespondent nasz wiedeński mówi, że o ile w Wiedniu zasłyszano, pełnomocnicy duńscy wzięli znów *ad referendum* propozycye przedłożone na tem posiedzeniu. Lakoniczność depesz każe się domyślać, że sprawa nie posunęła się dalej. Korespondent nasz wrocławski charakteryzuje narodową i historyczną podstawę tej sprawy: hamburski rozbiera ewentualność podziału Szlezwiku. Najważniejszym jest co nam z Wiednia potwierdzają, o nocie lorda Russella przyznającej się, że Anglia nie jest w stanie utrzymać traktatu z r. 1852. Już pisaliśmy, że po odrzuceniu tego traktatu, wypadłoby wrócić do prawa historycznego, tj. do podziału państwa duńskiego w myśl starych praw dziedzictwa lub też stworzyć nowe prawo publiczne, które Cesarz Napoleon wprowadził w politykę, to jest głosowanie powszechne. W pierwszym przypadku ks. Augustenburski dostałby Szlezwik i Holsztyn, a Lauenburg zostałby przy Danii; lecz jeśliby wolno było wracać do 15go wieku, toć Dania upomniałaby się chyba o zwrót Norwegii, Rugii i Pomorza duńskiego. Wtedy i dom panujący w Rosyi, gottorpski, i dom Oldenburski mogłyby zażądać swoich posiadłości. Cóżby się jednak stało z dzisiejszą Europą, gdyby chciano wracać do prawa historycznego. Wieluż to Augustenburgów upomniałoby się o prawa po przodkach swoich odziedziczone? Stuarty, Burbony, Wazy, Gedyminowicze, Rurykowicze wytoczyliby procesa przed areopag europejski. Mimo tego Augustenburg znajduje poparcie naprzód u tych, co pragną oderwać księstwa, potem u tych co wolą jego w księstwach, niż gdyby się Księstwa te stały łupem Prusaków. Augustenburg ma przeto w Wiedniu, Frankfurcie i Paryżu silne plecy. Zasada głosowania powszechnego znajduje podobno opór w Wiedniu z powodu, iż jest premissą niedogodną dla dyplomacyi i podkopującą dotychczasowe prawo publiczne. W praktyce zresztą trudno odbyć głosowanie powszechne w obec okupacyi wojskowéj w Szlezwiku i osadzenia tam urzędów nowymi ludźmi, z Berlina odbierającymi rozkazy. Rezultat głosowania mógłby wypaść takim jakby go mieć chciano.

ODPost daje następujące szczegóły, widocznie z pewnych źródeł powzięte, z któremi zgadzają się oględniejsze wiadomości podane przez *Botschaftera* o posiedzeniu sobotniem konferencyi. Za otwarciem posiedzenia prezydujący zapytał duńskich pełnomocników, jaką mają odpowiedź na propozycyę unii osobowej, czyli właściwie jak się wyrażono: propozycyę „niezawisłości politycznej księstw“ postawioną na przeszłem posiedzeniu. P. Quaade odpowiedział, że rząd jego nie mógł tej propozycyi uznać za właściwą podstawę przywrócenia pokoju. Na dalsze pytanie Russella, jakie przeciwpropozycye Dania przedstawia, odrzekł p. Quaade węzłowato: żadne. Potem zabrał głos hr. Apponyi i wyłuszczył, na jakich podstawach państwa niemieckie gotowe zawrzeć pokój, to jest: zupełne odłączenie księstw od Danii, urządzenie ich w udzielne państwo związkowe pod rządem najbliższego prawem dziedzictwa agnata, jakim jest książę Augustenburski, przyczem sprawdzenie różnych roszczeń do dziedzictwa zostawionem być winno Związkowi niemieckiemu, jako sprawa wewnętrzna. Hr. Bernstorff i p. Beust poparli te propozycye wyłuszczywszy je dalej. Ks. Latour d'Auvergne wniósł propozycyę pośredniczącą, aby Holsztyn i Lauenburg z częścią Szlezwiku złączone stanowiły kraj związkowy, a inna część Szlezwiku wcieloną została do Danii. Lord Clarendon przystał na tę propozycyę; lecz kiedy francuzki pełnomocnik mówił tylko w zasadzie o podziale Szlezwiku, minister angielski wszedł w pozytywne wyszczególnienie, naznaczając linię podziału z Husum na rzekę Treene, Dannewirke i rzekę Szleję. Pełnomocnicy niemieccy zastrzegli się przeciw podziałowi w ogóle, a w dalszym wywodzie uznali specyalnie projekt angielski za nieprzyjmowalny. Po dłuższych rozprawach zamknięto protokół oświadczeniem pełnomocników duńskich, iż biorą wszystkie propozycye *ad referendum* wraz z oświadczeniem niemieckiem jak i pośredniczącemi wnioskami francuzkim i angielskim. Kwestya zawieszenia broni nie przyszła wcale pod narady i ma być wziętą na czwartkowem posiedzeniu. O zachowaniu się Rosyi *O-D. Post* nic się nie dowiedziała.

Monitor zaprzecza doniesieniu *Pays*, jakoby książę Magenty miał zastąpić w Algierze zmarłego marszałka Pélissier i dodaje, że żadne postanowienie nie zostało powzięte pod tym względem. *Constitutionnel* zaś mówi, iż rząd nie zajmował się jeszcze kwestyą zastępstwa zmarłego marszałka. Tymczasem jenerał Martimprey pełni obowiązki gubernatora.

Dzienniki francuskie, a na ich czele *Constitutionnel* usiłują dziś dowieść, że położenie rzeczy w Tunis polepsza się; jednak podług ostatnich wiadomości Bej nie odsunął jeszcze pierwszego ministra. Europejczycy schronili się na okręty, admirałowie postanowili wysadzić na ląd wojska.

Jak już donieśliśmy, konferencya stambulska dalej obraduje nad sprawą Księstw naddunajskich bez wielkiej nadziei pomyślnego skutku. *Europe* frankfurcka, której redaktór naczelny należy do narodowości rumuńskiej, a więc może być dobrze zawiadomionym o tej sprawie, podaje dziś o niej zajmujące szczegóły. *Europe* twierdzi, że Rosya i Austrya lękając się wywołania groźnych zawikłań nie chciały się odważyć na zajęcie Księstw naddunajskich, lecz, że usiłowały nakłonić Turcyę do tego zajęcia opierając się na artykułach 7 i 27 traktatu paryskiego, które dozwalają W. Porcie zajęcie Księstw w razie napływu lub w przypadku zaburzeń, lecz pod warunkiem, że mocarstwa podpisane na tym traktacie zezwolą następnie na tę okupacyę; gabinety petersburski i wiedeński miały zapewnić Turcyę, że może Anglia i Francya nie będą zadowolone z wkroczenia wojsk tureckich do Mołdo-Wołoszczyzny, lecz że niezawodnie nie wydadzą za to wojny; Turcya jednak oparła się stanowczo tym namowom. *Europe* kończy swój artykuł, wyrażając głęboki żal, że Austrya zdaje się zapominać o tradycyach i interesach swojej polityki, łącząc się z Rosyą w kwestyi wschodniej.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Berlin 30 maja wieczór. Dzisiejsza wieczorna *Nordd. allg. Ztg* potwierdza doniesienie, iż Anglia zapowiedziała postawienie wniosku, aby ewentualnie Kiel nigdy niemógł być portem Związku niemieckiego. Pełnomocnicy Prus i Austryi tudzież p. Beust stanowczo odepchnęli to zuchwalstwo.

Paryż 30 maja wieczór. Dzisiejszy *Monitor wieczorny* mówi: Dla dobra ludzkości i w interesie układów, pełnomocnicy stron wojujących zawezwani zostali na onegdajszem posiedzeniu konferencyi, aby bezzwłocznie zażądali poleceń względem przedłużenia rozejmu, celem naradzenia się nad niem we czwartek.

Londyn 30 maja. Na onegdajszem posiedzeniu konferencyi oświadczyli podobno pełnomocnicy niemieccy, iż odtąd już więcej nie proponują unii osobowej, lecz oderwanie trzech Księstw od Danii. Pełnomocnicy duńscy oświadczyli, iż to zmusza ich do wyłączenia się od konferencyi. Lordowie Clarendon i Russell postawili wniosek pośredniczący względem odstąpienia Holsztynu i Szlezwiku. Brunnow i Latour d'Auvergne poparli ten wniosek. Ten ostatni proponował odwołanie się do ludności. W końcu uchwalono odroczyć konferencyę do czwartku, aby zasięgnąć instrukcyi pod względem wniosku pośredniczącego angielskiego.

Kursa: Wiedeń 30 maja wieczór. Kolej północna 182·50.— Akcye kredytowe 194·80.— Losy z r. 1860 96·15.— Losy z r. 1864 95·90.— Paryż 30 maja. Renta 66·65.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 30 maja	żądają	płacą
Srebro pol. st. za 100 zł.	106	105
" nowe obr. "	111	109
Listy zast. pol. z kup.	95½	94½
Banknoty pol. 100 złr.	415	411
Ruble ros. za " "	162½	160½
Talary pruskie 150 "	172	170
Banknoty prus. 150	88¼	87¼
Srebro nowe austr.	114	113
Dukaty austryackie	5 46	5 36
" holend. ważne	5 45	5 35
Napoleon d'or	9 28	9 13
Półimperyały rosyj.	9 48	9 33
Listy gal. nowe z kup.	75⅓	74⅓
" " stare	78⅝	77⅝
Oblig. indemn.	74½	73¼
Ak. k. g. bez ku. i dyw.	220	218
Wiedeń 30 maja (tel.)		
5% Metaliki	72	60
5% Pożyczka narod.	80	20
Akcye banku wiedeń.	785	—
" kredyt.	194	80
Losy 5% z r. 1860	96	20
Srebro	113	50
Londyn, 10 funt. sterl.	114	10
Dukat pojedynczy	5	43½

Wiedeń 28 maja.	żądają	płacą
5% Metaliki na wal. z.	68 50	68 40
5% Pożyczka narod.	80 50	80 30
" Metaliki na m. k.	72 50	72 40
" Obl. ind. niż. Austr.	89 25	88 75
" " " węgiers.	75 50	75 —
" " " chor. i ban	77 50	77 —
" " " galicyjs.	73 60	73 40
" " " bukowińs.	72 75	72 25
" " " siedmiogr	72 75	72 25
" Pożycz. n. wenecka	96 —	94 —
Listy zastawne.		
5% Banku nar. 6-letnie	— —	— —
" " " 10 "	101 20	101 —
" " " 12-mies	— —	— —
" " " losowa.	91 —	90 50
4% Galicyjskie . z. n.	73 25	72 75
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	153 —	152 50
" " " 1854	92 —	91 80
" " " 1860	96 10	96 —
" " " 1864	96 10	96 —
" Como-Renten	18 —	17 50
" Kredytowe	130 90	130 70
" tryest na 4½ %.	110 —	109 —
" żegl. par. na Dun.	89 50	89 —
" ks. Esterhazego	95 —	94 50
" ks. Salm	81 75	81 25

	Diskonto miejsc.	żądają	płacą
Losy ks. Palfy		29 75	29 25
" ks. Klary		28 50	28 —
" hr. St. Genois		29 75	29 25
" miasta Budy		28 75	28 25
" ks. Windischgr.		19 —	18 50
" hr. Waldstein		20 —	19 50
" hr. Keglevich		13 25	12 25
Akcye bank. i przem.			
Banku narod. austr.		785 —	784 —
Zakładu Kredytowego		195 20	195 —
Żeglugi par. na Dunaju		446 —	445 —
Kolei półn. Ferdynan.		1831 —	1829 —
" rządowej fr.-a.		183 75	183 25
" zachodniej c. El.		131 25	130 75
" Pardubickiej		122 60	122 40
" Nadcisańskiej		147 —	147 —
" Południowej		247 —	246 —
" Galicyjskiej		221 —	220 50
Kursa zagraniczne (3-miesięczne).			
Amster. 100 złh.	4	— —	— —
Augsb. 100 zł. nr.	4	96 90	96 70
Berlin 100 tal.	4	—	—
Frankf. n. M. 100	3	97 10	96 90
Hamb. 100 mark.	4	85 90	85 80
Lipsk 100 talar.	4	—	—
Londyn 100 fun.	3	114 40	114 10
Paryż 100 frank.	4	45 40	45 30

Waluty:	żądają	płacą
Cesars. korony	15 80	15 70
" pół korony	— —	— —
" dukaty na wagę	5 45	5 44
" " obrączk.	5 45	5 43
Złoto *al marco*	5 42	5 40
Napoleondory	9 19	9 17
Suwereny	— —	— —
Fryderyki	9 75	9 70
Luidory (niemieckie)	9 45	9 40
Suwereny angielskie	11 57	11 52
Imperyały rosyjskie	9 45	9 40
Srebro	114 —	113 50
" kupony	114 —	113 75
Talary związkowe	1 72	1 71
Pruskie bilety kas.	1 72	1 71½
Lwów 27 maja		
Dukat holenderski	5 41	5 35½
" austryacki	5 44½	5 38
Półimperyał rosyjski	9 42½	9 33
Rubel srebr. rosyjski	1 80	1 76½
Talar pruski	1 72½	1 71
Listy gal. b. kup. w. a.	73 63	72 98
" " " m. k.	77 29	76 63
Obligi indem. b. kup.	74 9	73 35

	żądają	płacą
Pożyczka nar. b. kup.	80 70	79 95
Akc. kol. gal. b. kup.	219 50	217 50
Warszawa 28 maja.		
Półimperyały " rubli	—	—
Obligi skarbowe "	85 85	—
" kupon. "	—	64⅛
Listy zast. III ok. "	[illegible]	13 99
" kupon. "	—	— 26
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. "	76 50	76 50½
Akcye kolei żel. warsz.-bydgo. "	86 75	86 25
Wrocław 28 maja.		
Banknoty austryac.	87⅝	87¾
Polskie bilety bank.	85¼	—
" Listy zastaw.	78¾	—
Poznań. List. zast. 4%.	—	—
" " " 3½%.	—	—
Obligi kolei krak.-szl.	—	—
Paryż 28 maja.		
Renta 3%		66 75
Londyn 25 maja.		
Konsole		90⅜

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia* 7 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* o godz. 3.30 po południu — do *Wrocławia* 8 rano — do *Ostrawy* (przez Bogumin, (Oderberg) do Prus) 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8 30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.
z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.
z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.
z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu.
z *Szczakowy* do *Granicy* 11.16 przed południem; 2.26 po południu; 7.56 wieczór.
ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór.
z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór — z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano; — z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus 5. 27 wieczór — ze *Lwowa* 2.54 po południu; 6.15 rano; z *Wieliczki* 6.20 wieczór.
do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;
do *Lwowa* z *Krakowa* 8.33 rano; wieczór 6.40.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Obwieszczenie.

(Nr. 1203. (707--3)

Według §. 8 wysokiego rozporządzenia ministeryalnego z dnia 12 Listopada 1853 (D. U. P. Nr. 238) kwota wykupna indemnizacyjnego rocznie się należąca powinna być spłaconą w każdym roku administracyjnym w czterech kwartalnych ratach, a to najdaléj do 15 Grudnia, 15 Māja, 15 Czerwca i 15go Września chcąc uuiknąć środków przymusowych, przy ściąganiu podatku gruntowego środków przepisanych, tudzież opłaty procentów tytułem zwłoki po pięć od sta od dnia zapadłej raty aż do jéj złożenia w c. k. urzędzie podatkowym się liczących.

Według §. 10 wspomnionego rozporządzenia przedpłaty rat kapitału w §. 6 lit. *a*) tegoż rozporządzenia wymienionych zmniejszenie procentów z początkiem następnego roku administracyjnego tylko w tenczas za sobą pociągają, jeżeli w ciągu trzech pierwszych kwartałów roku administracyjnego to jest do końca Lipca wniesione zostały.

Gdy atoli w skutek zaprowadzenia roku słonecznego, jako roku skarbowego słonecznego, zmiana wspomnianych postanowień stała się konieczną, przeto wysokie c. k. ministerstwo stanu za porozumieniem się z wysokiém c. k. ministerstwem finansów rozporządziło wysokim reskryptem z dnia 3 Maja 1864 r. do l. $\frac{8166}{459}$, ażeby, przy poborze należytości indemnizacyjnych równie jak przy poborze rządowego podatku gruntowego w okresie skarbowym 1864, czas od 1 Listopada 1863 roku do końca Października 1864 roku oddzielnie był traktowany od dwu - miesięcznego okresu, to jest miesięcy Listopada i Grudnia 1864 r., jako też, aby pobór należytości indemnizacyjnych wprzód, w wspomnionym 12 miesięcznym okresie czasu odbywał się w dotychczasowych terminach zaś co do okresu dwóch miesięcy Listopada i Grudnia 1864 r. jakoteż i dalszego czasu, począwszy od 1 Stycznia 1865 r., zastósowano przepisy istniejące co do spłaty skarbowego podatku gruntowego jednakowoż z niektóremi zmianami, jakich właściwość opłat indemnizacyjnych wymaga.

Przeto winni będą **spłacić** do Urzędu podatkowego

1. Ci, którzy się do spłacenia należytości kapitału indemnizacyjnego w dwudziestu rocznych równych ratach zobowiązali

a) za miesiące Listopad i Grudzień 1864 r. szóstą część rocznéj raty kapitału pierwotnie obliczoną wraz z procentami przypadającemi za te dwa miesiące od kapitału z końcem Października 1864 r. pozostałego a to najdalej do d. 15 Grudnia 1864 r.,

b) od 1go Stycznia 1865 r. począwszy, należytość roczną kapitału pierwotnie obliczoną, wraz z procentami za każdy rok stósownie do przepisów obliczyć się mającemi, a to w terminach najdalej do 15 Lutego, 15 Maja, 15 Sierpnia i 15 Listopada każdego roku, — nakoniec

c) resztę kapitału na ostatni rok spłaty w $^5/_6$ częściach pierwotnéj rocznéj należytości przypadającą, w pierwszych trzech kwartałach w $^1/_4$, zaś w ostatnim kwartale w $^1/_{12}$ części całéj rocznéj należytości wraz z odpowiednemi procentami a to w terminach pod *b)* wyszczególnionych.

Co się tyczy przedpłat na 20-roczne raty kapitału, które podług §. 10 wspomnianego wysokiego rozporządzenia ministeryalnego stósowne zmniejszenie procentów z początkiem następującego roku administracyjnego za sobą pociągają, jeżeli w pierwszych 3 kwartałach roku administracyjnego wniesione były, to zmniejszenie procentów nastąpi przy przedpłatach do końca Lipca 1864 roku uiszczonych od 1 Listopada 1864 r. zaś przy przedpłatach do końca Października 1864 r. uiszczonych od 1go Stycznia 1863 r. — Począwszy od roku 1866 procenta zmniejszone zostaną od 1 Stycznia następującego roku administracyjnego, jeżeli przedpłaty do końca Września poprzedzającego roku uiszczone były.

2. Ci, którzy się do spłaty należytości kapitału w rocznych ratach umarzających zobowiązali, winni będą płacić do ces. k. urzędu podatkowego

a) za miesiące Listopad i Grudzień 1864 r. jednę szóstą część rocznéj należytości najdaléj do dnia 15 Grudnia 1864 r.

b) od d. 1 Stycznia 1865 r. począwszy, pierwotną roczną należytość w terminach najdaléj do dnia 15 Lutego, 15 Maja, 15 Sierpnia i 15 Listopada każdego roku, — nakoniec

c) resztę kapitału na ostatni rok spłaty w $^5/_6$ częściach pierwotnéj rocznéj należytości przypadającą w pierwszych trzech kwartałach w $^1/_4$ części, zaś w czwartym kwartale w $^1/_{12}$ cześci pierwotnéj rocznéj należytości, a to w terminach pod *b*) wyszczególnionych.

Z c. k. Dyrekcyi funduszu indemnizacyjn.

Kraków dnia 10 Maja 1864 r.

MEDYCYNY i CHIRURGII

Doktor Karmin,

rodem z Galicyi, odbywszy 16-letnią praktykę lekarską w Galicyi i Wiedniu, od kilku lat osiadł w Cieplicach Czeskich **(Teplitz)**, gdzie z szanownemi gośćmi Polakami porady lekarskie w języku ojczystym odbywać może.

Mieszka: przy ulicy *Mühlstrasse* zum „Hohen Haus.“ (505-7-12)

Wiadomość dla Lekarzy.

Syrop Dra Forget.

(150-21-)

Sirop du Dr FORGET używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw *kaszlom uporczywym, katarom, kokluszowi, nerwowej irytacyi naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym*. Lekarze paryzcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można *w Paryżu* u Dra. Chable, ulica Vivienne, 36; w **Krakowie** u pana *Bruno Miczyńskiego*, w *Warszawie* w składzie materyałów aptecznych p. Galle; we *Lwowie* u p. *Rukera*

Były Dzierżawca

i z najlepszą opinią,

poszukuje posady Leśniczego,

proponując kaucyę

od 500 do 1000 złr.

Bliższa wiadomość listami adresowanemi: ***Ig. T.*** poste restante Tarnów. (695-2-3)

SZPRYCOWANIE i PIGUŁKI

z Rośliny Matico,

PP. GRIMAULT et Comp., aptekarzy w Paryżu

Nowe lekarstwo przyrządzone z liści *Peruwiańskiego* drzewa zwanego *Matico*, leczy szybko i radykalnie zaniedbane słabości blenoragii i najuporczywsze rzeżączki. Użycie tego lekarstwa nie zostawia po sobie nigdy niebezpiecznych następstw, jakiemi są: zwężenie kanału i nabrzmienie kiszek. Od chwili pojawienia się tego środka, najsławniejsi lekarze paryzcy PP. Cazenave, Puche i Ricord wszelkich innych lekarstw swym chorym przepisywać zaprzestali. *Szprycowanie z Matico* używa się w początkach słabości, a zaś *Pigułki* w wypadkach chronicznych i zadawnionych, którym ani *Balsamem Kopajwy*, ani *Kubebą*, ani *Saletranem srebra*, *siarczanem cynku* lub *Siarczanem miedzi* zapobiedz nie było można. (144-16-)

Skład w głównych aptekach, we wszystkich prowincyach polskich.

Dostać można w Krakowie u p. *Molędzińskiego*, — w Wilnie u p. *Chróścickiego*, — we Lwowie u p. *Rukera*, — w Poznaniu u p. *Elsnera* — w Warszawie u p. *Mrozowskiego*, — w Kijowie u p. *Marcińczyka*.

---

l'Eau de Léchelle.

Woda p. Lechelle

skuteczna na piersi i odnawiająca krew.

Płyn ten nieoceniony, zwany *Eau Homostatique* używa się zawsze z pomyślnym skutkiem przeciw *odpluwaniu krwią i kaszlom krwistym, katarom, astmie, bladości cery, upływom krwi u kobiet, palpitacyom serca, wszelkim krwotokom i cierpieniom naczyń oddechowych.*

Sole Dolorifuge,

tkań z jedwabiu, utrzymująca naturalną elektryczność ciała. Leczy bez nacierania reumatyzmy, boleści w artykulacyach i podagry. *La Nevrosine Lechelle*, jest środkiem specyalnym bardzo skutecznym przeciw cierpieniom nerwowym i gastralgicznym najuporczywszym.

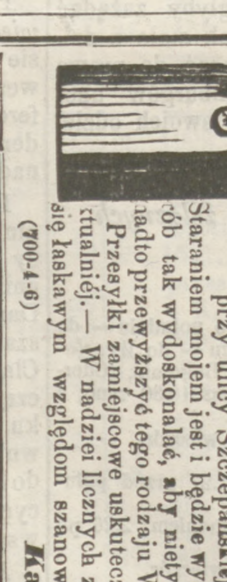
Znajduje się w Paryżu na ulicy Lamartine 35 u p. *Lechelle*, i u pp. aptekarzy *Bruno Miczyńskiego* w Krakowie, *Rucker* we Lwowie. *Galle* w Warszawie, *Chróścickiego* w Wilnie. (143-25-30)

BANDA Elektro-Medyczny.

Wynaleziony przez braci Marie doktorów w Paryżu, zamieszkałych na ulicy Grenelle St. Honoré Nr. 8, za który otrzymali brevet na lat 15, leczy radykalnie wszelkiego rodzaju ruptury. Liczne doświadczenia lekarzy francuzkiego fakultetu dowiodły, że bandaż panów Marie użyteczniejszym jest od wszelkich bandażów dotąd wynalezionych, a to ze względu doskonałego podtrzymywania ruptur znacznej objętości, jak również z uwagi na jego działanie elektro-medykalne, które wybornie leczy tę niemoc. Ścieśnia i przyprowadza do normalnego stanu części tworzące rupturę, leczy zaś w bardzo krótkim czasie

Cena prostych bandażów w Paryżu franków 27 podwójnych 44, pępkowych 44; bandarze dla dzieci franków 20. — Do każdego dołączona jest metoda użycia. (139-20-)

Dostać można w Aptece pana *B. Miczyńskiego* przy ulicy Floryańskiéj, w Krakowie, — w Składzie materyałów aptecznych p. **Gallego**, w Warszawie, — tudzież u p. **Chróścickiego**, — w Wilnie **Ruckera** we Lwowie.



Wyrób krajowy.

Niżéj podpisany ma zaszczyt oznajmić szanownej Publiczności ...

WODY SODOWEJ i Lemoniady gazowej

Karol Rząca.

(700-4-6)

Najnowsze Losowanie pieniężne

2 Milionów 151.250

Marków,

zaręczone i nadzorowane przez Brunświcki książęcy Rząd Państwa.

Między 17.500 trafnemi, znajdują się główne wygrane na Marków: 250.000, 150.000, 100.000, 50.000, 2 po 25.000, 2 po 20.000, 2 po 15.000, 2 po 12.500, 2 po 10.000, 7.500, 5 po 5.000, 7 po 3.750, 85 po 2.500, 5 pd 1.250, 105 po 1.000, 130 po 500, 245 po 250 itd.

Najbliższe ciągnienie, w którem tylko wygrane wyciągnięte będą, nastąpi **dnia 9 Czerwca r. b.**

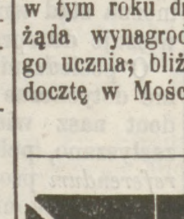
Oryginalne losy (nie promesy), odstępuję po 7 złr. w. a. — pół losy po 3½ złr. w. a.

Zamówienia zamiejscowe, z załączeniem kwoty, uskuteczniają się spiesznie i punktualnie, a urzędową listę ciągnienia przesyła się bezpłatnie zaraz po ciągnieniu. Uprasza się o wczesne zamówienia w listach frankowanych pod adresem:

(645-5-6) „***N. Horwitz***, Banquier in Hamburg.“

Udoskonalona Szczoteczka do zębów

Dra Laurentius w Paryżu, zwana **Elektryczną.**



Szczoteczki te zastępują wszelkie substancye alkaliczne gryzące; używają się na sucho i bez wszelkich płynów. Użycie ich ciągłe i stałe przywraca moc i życie zębom. W przeciągu trzech dni spędza najgrubszy osad na zębach, które odzyskują białość i świetną emalię, jakie miały w dwudziestu latach życia.

Kordyał Dra Laurentius uzupełnia działanie tych Szczoteczek i używa się w wypadkach pruchnienia zębów i słabości dziąseł.

Sprzedaje się w składzie materyałów aptecznych p. Mrozowskiego w Warszawie; w aptekach pp. Chróścickiego w Wilnie i p. Bruno Miczyńskiego w Krakowie. (213-1-12)

KOŚCI nawozowych

w nowo urządzającéj się fabryce w Krukienicach, poczta Mościska, dostanie już pod tegoroczne rzepaki. Cetnar jeden nie preparowanéj mąki kościanéj kosztuje na teraz 2 złr. 60 centów; preparowanéj zaś czystym kwasem siarczanym 4 złr. wal. austr. na miejscu; za odstawę na stacyę kolei w Mościskach, płaci się 20 centów w. a.

Chcący na pewny czas mieć kości, zechcą wcześniéj takowe z oznaczeniem ilości i terminu a z dołączeniem stósownego zadatku zamówić.

Zyg. hr. Drohojowski i Spółka.

(694-2-3)

DWOREK obejmujący 25 morgów gruntu, pół mili od Krakowa, jest z wolnéj ręki do sprzedania. — Bliższa wiadomość w Handlu p. *Ciszewskiego* w Krakowie. (692-3-6)

Podpisany, Nauczyciel pszczelnictwa, przeniósł się ze Stubna do Twierdzy, przy drodze murowanej z Mościsk do Sądowéj Wiszni. Kurs nauki pszczelniczéj rozpoczyna w tym roku dnia 1go Czerwba rb. Za naukę żąda wynagrodzenia 20 złr. w. a. od jednego ucznia; bliższe szczegóły listownie przez docztę w Mościskach. (683--3)

Karol Grocholski.

Wody Mineralne

tegoroczne świeże,

(naturalne nie sztuczne),

nadeszły do Handlu

STANISŁAWA FEINTUCHA

W KRAKOWIE,

w Rynku głównym „szara Kamienica.“ (555-10-11)

We wszystkich krajach c. k. austryackich słynnie znane

REUMATYZMOWE PŁÓTNO

angielskie patentowe

przeciw wszelkim

reumatycznym cierpieniom

mianowicie jako zachowawczy środek przeciw podagrze, róży, spuchnięciu członków i kolkom, zarazem przeciw każdej słabości reumatycznej, jako to: kurczowi, bólowi głowy, bólowi twarzy, szumieniu uszów, bólowi piersi, pleców i krzyżów z najpewniejszym skutkiem poleca się.

W pakietach z objaśnieniem po 1 złr. 5 cent. w. a. — Dubeltowe na zastarzałe słabości po 2 złr. 10 cent. w. a.

Jak również sławny

Paryzki uniwersalny Plaster

przeciwko wszelkim ranom, przeziębieniu członków i odciskom.

Jeden słoik z opisem użycia kosztuje 35 c.

W Krakowie dostać go można wyłącznie w Handlu pana ***Teofila Seiferta***, — we Lwowie u p. *Zygmunta Ruckera*, aptekarza pod „Srebrnym Orłem“. (471--6)

Patentowany od roku 1851, a od JCMości Cesarza na nowo udzieleniem przywileju poprawniejszości wyszczególniony

środek do wygubienia Szczurów, Myszy polnych, Kretów i t. p. zwierząt,

utrzymuje prawdziwy i w swoich skutkach niezawodny

główny Skład rozsyłający **pana Józefa Jahna w Krakowie.**

Podług zaświadczeń i wielokrotnych prób gubi środek ten wszelkie owady w łóżkach, meblach i kuchniach znajdujących się, a to przez nasmarowanie fugów i szpar w drzewie lub w murze. (566-5-6)

Cena większej ilości **1 złr.** — mniejszej **80 centów.**

PREZES RADY NADZORCZÉJ

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń

OD OGNIA I OD GRADU

W KRAKOWIE.

N. 70. D. R. N.

Zawiadamia członków Towarzystwa, że stosownie do §. 85 Statutu (wydane z r. 1864),

trzecie porządkowe ogólne zgromadzenie

zbierze się

dnia 6 Czerwca rb. o godzinie 10 przed południem

w gmachu Towarzystwa Naukowego w Krakowie

Przedmioty mające przyjść pod obrady ogólnego Zgromadzenia:

1) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności trzeciego roku istnienia Towarzystwa z okresu czasu od dnia 1 Maja 1863 do dnia 30 Kwietnia 1864 r.

2) Udzielenie Dyrekcyi absolutorium z złożonych rachunków za ten rok.

3) Losowanie i wybory członków Rady nadzorczéj §. 90 Statutu.

4) Wybory Dyrektorów Towarzystwa.

Uwaga. Stósownie do orzeczenia w §. 88 Statutu zawartego, członkowie mający prawo do głosowania zechcą w razie nieobecności swojéj na ogólném zgromadzeniu wota swoje w listach za rewersem zwrotnym (retour recepise) pod adresem Prezesa Rady Nadzorczéj na **ośm dni** przed Zgromadzeniem nadsyłać.

Kraków dnia 1 Maja 1864 r.

Adam hr. Potocki.

(719-2-3)

U, kr uprz.



KOLEJ GALIC.

KAROLA LUDWIKA.

OBWIESZCZENIE.

C. k. uprzyw. kolej galic. Karola Ludwika podaje niniejszém do wiadomości,

że pobierany dotąd na jéj liniach dodatek ażya 15% do taryfy ogólnéj, zniża się z dniem 1 Czerwca r. b. na 10%.

Wyjątki dotychczasowe od tego dodatku pozostają **niezmienione.**

Wiedeń dnia 21 Maja 1864 r. (711-2-3)

Tylko 5 złr.

kosztuje ¼ oryginalnego losu do wielkiego

Losowania pieniężnego,

przychodzącego **dnia 2 Czerwca rb.** do drugiego podziału, zaręczonego przez wolne miasto Frankfurt.

Najwyższe wygrane: 200.000 złr., 100.000 złr., 50.000 złr., 30.000 złr., itd.

Pół losu oryginalnego kosztuje 10 złr. — Cały los kosztuje 20 złr.

Uprasza się o śpieszne zamowienia z załączeniem kwoty, które najpunktualniéj i z dyskrecyą zostaną załatwione. — Listy ciągnienia przesyłają się zaraz po ciągnieniu. (714-2-5)

B. Grünebaum,

Grosshandlungshaus, Frankfurt a. M., Praterplatz 1.

Nowo wynaleziona c. k. uprz. Woda, zwana

ROSĄ PIĘKNOŚCI,

która służy do upięknienia skóry, zgubienia piegów, zgładzenia dołków w skutek ospy pochodzących, i spędzenia wszelkich jakichkolwiek nieczystości skóry, tak na twarzy, jak i na całem ciele. Szczegółowo zaś wygładza zmarszczki, tak przedwczesne, jak i w skutek wieku pochodzące. Ta woda nadaje skórze miękkości, delikatności i połysku aksamitnego, ponieważ jest z naturalnéj rosy majowej chemicznie przyrządzoną. Podobne środki wielorakie w tym celu były dotychczas li tylko z zagranicy sprowadzane, jednak wynalazek ten, jako pierwszy w kraju i najdoskonalszy utwór, po chemicznym rozbiorze c. k wydziału w Wiedniu uznany, otrzymał wyłączny c. k. przywilej. Flaszeczka z instrukcyą kosztuje 1 złr. 30 kr. w. a.

W Krakowie utrzymują: p. ***J. Jahn*** i p. ***J. Göbl.***

We Lwowie na składzie mają: PP. A. Berliner apt. pod Opatrznością, — A. J. Bochnak i Adam, — J. Brun, — Ebenberger apt. pod Węgierską koroną, — Horn, — F. W. Królikowski, — J. Reiss, — Z. Ruker apt. pod Srebrnym orłem, — B. Stiller, — Dr. Zarzycki apt. pod Złotym orłem i apt. pod Złotym lwem.

Składy na prowincyi mają: W Bochni P. Niedzielski, — w Brodach Gomuliński, — w Brzeżanach E. Mörl, — w Brzostku P. Zieniewicz, — w Buczaczu Kodrębski i Kercel, — w Czerniowcach J. Schnürch, — w Husiatynie Michalewicz, — w Jaworowie Lachowicz apt., — w Kołomyi Sidorowicz, — w Przemyślu Praczyński, — w Prze worsku Świtalski, — w Rzeszowie J. Schaitter i Sp., — w Samborze Kriegseisen apt., — w Sanoku J. Jaklitsch, — w Skałacie Dziembowski, — w Stanisławowie Stecher, — w Stryju Edward Kornberger apt., — w Tarnopolu Morawetz, — w Tarnowie J. Jahn, — w Zaleszczykach Kodrębski, — w Złoczowie Pettesch apt., — w Żółkwi Krzyżanowski apt. (565-5-12)

A. Rosenberg,

Doktor Medycyny, Chirurgii i Akuszeryi,

leczy za pomocą

Elektro-Magnetyzmu

następujące słabości z najlepszym, często nadspodziewanym skutkiem:

reumatyzm, podagrę, ból głowy, zawrót głowy, ból twarzy (tic douloureux) *i inne bóle nerwowe*; wszelkiego rodzaju *kurcze*; ogólne *osłabienie ciała i osłabienie pojedynczych członków*; *słabości szpika pacierzowego*; *sparaliżowanie, tępy słuch, głuchotę i słabość wzroku.* (125-2)

Ordynuje od godziny 3ej do 5ej po południu na Stradomiu pod L. 14.

Hotel Rzymski,

(Hôtel de Rome),

„Albrechtsstrasse Nr. 17 w WROCŁAWIU,“ połączony z nowo urządzoną Restauracyą, w któréj dostać można dobrego Wina, Piwa bawarskiego i dobrze przyrządzonych potraw, poleca

(126-24) ***E. Astel.***

NB. Pokoje po cenie od 10 do 15 srebrnych rossy na dobę.

---

22 LATA POWODZENIA

COPAHINE MÉGE p. JOZEAU,

Aptekarza na ulicy St. Quentin N. 22 w Paryżu

Lekarstwo to potwierdzone przez cesarską akademię medyczną, nagrodzone zostało złotym medalem przez szpitale paryzkie. W szpitalach londyńskich również przyjętem zostało. Jest to jedyna preparacya, mająca powierzchowność niezdradzającą tajemnicy, przyjemna dla smaku i łatwa do zażycia. W sześć dni najdłużéj leczy rzeżączki i wszelkie słabości zaraźliwe.

Skład w Krakowie u p. Brunona Miczyńskiego, — w Warszawie: u p. Galle, — i w Wilnie u p. Chróścickiego. (141-22-)

(Nadesłane).

Revalesciere Du Barry, wyborne śniadanie za kilka groszy na dzień, wynagradza tysiąckroć wartość swoję za inne lekarstwa i leczy radykalnie niestrawność, zapalenie kiszek i żołądka, nałogowe zatwardzenie, hemoroidy, wiatry, cierpienia nerwowe, wady wątroby i gruczołów ślużowych, kwasów, flegmistości, mdłości, wymioty po jedzeniu i podczas ciąży, niesmak, biegunki, kurcze, spazmy, bezsenność, kaszle, dychawice, suchoty, liszaje, wyrzuty, melancholię, reumatyzm, podagrę, wycieńczenie, opadanie z ciała, brak cery i energii. (5)

Oto wyciąg z 65.000 przypadków: Nr. 58.214. Cachan, w gminie d'Arcueil, 1856. — Od dawnego czasu cierpiałem na gwałtowne bóle żołądka, przeciw którym wszelkie środki lekarskie wyczerpałem. Nie mogłem już zupełnie trawić; żołądek mój odrzucał wszelkiego rodzaju pożywienie, i do takiego stopnia doszła moja słabość, żem po kilka razy dziennie kłaść się musiał do łóżka. Nie mogąc dłużej znosić moich cierpień, udałem się do Revalesciere Du Barry, o której mi mówiono. Używając takowej przez jeden miesiąc zostałem zupełnie wyleczony. — Nr. 59.472. Paryż, 13 rue Duvivier, 15 Kwietnia 1862. Panowie! Zapadłszy w gwałtowną gorączkę, używałem wszelkich środków, jakie mi tylko umiejętność ekarska przez swe organa wskazywała, ale nadaremnie. — Powziąłem więc zaufanie do Revalesciere zdrowia, by takowej używać jako lekarstwa, i mogę sumiennie zeznać, że zaraz pierwszego dnia po jej użyciu, doznałem prawdziwie cudownego ulżenia; i polepszenie stawało się coraz bardziej takie, że gdyby mi wypadło, zapadłszy w jaką słabość, wybierać, choćby między największemi znakomitościami lekarskich środków a Revalescierą, nie wachałbym się i na moment, wybrać ostatnią, będąc o jej niezawodnej skuteczności jak najlepiej przekonanym.

Dom du Barry 77 Regent-Street London i 26 Place Vendôme Paryż; 12, rue de l'Empereur Bruksella, i 2 via Oporto, Torino. — W pudełkach po ½ kil. 5 fr.; 1 kil. 8 fr. 75 c.; 6 kil. 40 fr. 12 kil. 75 fr.

Sprzedaje w Krakowie apt. *Bruno Miczyński*, p. *W. Molędziński* apt. pod „Barankiem“ i p. *Karol Rząca* kupiec; — we Lwowie aptek. *Zygmunt Rucker*; — w Petersburgu *Stol i Schmidt Hardy.*

WIEŚ

Borek Falęcki,

pół mili od Krakowa, na trakcie Wiedeńskim, z krzyżowym gościńcem, w bardzo pięknem położeniu, mający 500 morgów obszaru, z propinacyą, cegielnią i młynem na rzece — jest z wolnej ręki do sprzedania. — Bliższa wiadomość na miejscu.

(603--6)

Coś podobnego nie było jeszcze!

Aptéka „pod węgierską Koroną“ we Lwowie otrzymała z Paryża, wynalazku Dra Martin Lesanieur, wypróbowany i najpewniejszy środek **na ból zębów**, który największy ból uśmierza, nawet we wszelkich fluksyach i reumatycznych cierpieniach ból wszelki usuwa. A że się tylko powierzchownie używa, dla tego jest nieocenionym środkiem, bo ani zębów nie psuje, ani odrazy nie sprawia.

Główny skład jest jedynie u *Ludwika Ebenbergera* aptekarza we Lwowie. Pomniejsze składy mają we Lwowie panowie kupcy p. Brun, p. Bosiewicz, p. Ehrlich i p. Uziembło. W Glinianach p. Helm aptekarz, — w Jaworowie p. Lachowicz apt., — w Mościskach p. Schubuth apt, — w Radziechowski apt., — w Samborze p. Riedel, — w Rzeszowie pan Schaiter, — w Zaleszczykach — p. Kodrębski.

Cena we Lwowie 1 złr., z przesyłką pocztową 1 złr. 5 kr. w. a. Listy franko.

Cierpiąc nieustannie na ból zębów, zostałam prawdziwie cudownym środkiem Dra Lesanieur uleczoną, również i moja córka, bo po użyciu w kwadransie ból nam ustał i, chodząc cały tydzień po powietrzu, nie powracał już więcéj. Składam tedy podziękowanie wynalazcy i zalecam wszystkim na ból zębów cierpiącym ten cudowny środek. *Girtlerowa de Kleborn,* żona prezydenta.

W głównym składzie znajduje się wiele podziękowań za ten prawdziwie nieomylny środek. (321-7-12)

Nakładem i czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.*

Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Antoni Rother.*